Nr 63. Kraków, 18 Marca — Środa. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 marca.

Izba deputowanych obradowała wczoraj nad etatem ministerstwa handlu. Tytuł 1 „kierownictwo centralne,“ wywołał dłuższą dyskusyę, w której wziął także udział minister handlu baron Pino. Na tem posiedzeniu przyjęto jeszcze tytuł 2 „inspektorowie przemysłowi,“ a dalsze obrady odroczono do posiedzenia wieczornego. Spodziewają się, że rozprawa budżetowa zakończy się we czwartek lub w piątek. Sprawozdanie komisyi kolejowej o ugodzie z koleją północną, zostanie jutro rozdane posłom, a w poniedziałek ma stanąć stanowczo na porządku dziennym pełnej Izby.

W przyszłym tygodniu rozwinie także żywszą działalność Izba panów, od której przedewszystkiem zależy decyzya w sprawie przedłożenia kongrualnego. Prawica tej Izby, czyli tak zwana grupa Schwarzenberga, zbierze się w sobotę na wspólną konferencyę, a zaproszenie na tę konferencyę zwraca szczególniejszą uwagę na wielkie znaczenie ustawy kongrualnej. Tę akcyę rozwiniętą przez grupę Schwarzenberga łączą z uchwałami konferencyi biskupów, utrzymując, że ta parlamentarna grupa występuje tu, jako wykonawczyni uchwał książąt kościoła.

Komisya trzech węgierskiej Izby magnatów przyjęła wniosek hr. Juliusza Andrassego co do ograniczenia liczby zamianować się mających członków do 50. W paragrafie tym powiedziano, że członkami Izby wyższej mają być zamianowane osobistości, które zdobyły sobie zasługi około ojczyzny i Izbie blasku przysporzą.

Z powodu ustanowionego census, uprawniającego do krzesła w Izbie wyższej, ogłoszono już urzędowe wykazy majątku węgierskiej arystokracyi. Na zasadzie census, wynoszącego 3,000 złr., weszłoby do nowej Izby około 200 arystokratów, a pomiędzy tymi 160 hrabiów, a tylko 42 baronów. Gdyby census zredukowano do 2,000 złr., wówczas liczba członków zwiększyłaby się o 24 hrabiów i 14 baronów. Wśród rodzin, wymienionych w powyższym wykazie (nie wyłączając arcyksiążąt), jest tylko jedna, której podatek przewyższa kwotę 300,000 złr., a mianowicie jest to książę Mikołaj Esterhazy. Arcyks Albrecht płaci 99,000 złr., ks. Coburski 70,000. Arcyks. Józef 49,000 Z węgierskich magnatów płacą rocznego podatku zwyż 50.000 złr.: hr. Alojzy Karolyi, hr. Fryderyk Wenckheim, hr. Andrzej Czekonics i hr. Tassilo Festeticz; zwyż 40.000 płacą: hr. Juliusz Karolyi, hr. Ferdynand Zichy i hr. Aleksander Karolyi. Z pomiędzy hr. Andrassych, płaci Aladar 23.000 złr., Emanuel 21.000 i Juliusz 16.000 złr.; hr. Albert Apponyi płaci 11.000 złr.

W sprawie podatku giełdowego oświadczyła się pruska Rada stanu za zasadą procentualną i za przymusem zawierania każdej transakcyi na kontrolowanych kartkach giełdowych (*Schlussnoten*).

Jak już ks. Bismark w swej mowie nadmienił, a *Daily News* teraz dokładnie opisują, stosunki graniczne kolonii kameruńskiej uregulowane zostały.

Rzeka Rio del Rey rozgranicza na północy posiadłości niemieckie od angielskich, które teraz od tej rzeki aż do Nigru mają się rozciągać. Na południowym krańcu zastrzegli sobie Anglicy dawną stacyę misyonarską Victoria nad zatoką Ambas, poza którą ku południowi Niemcy nie mają sięgać. Wolno im natomiast od posiadanego dziś wybrzeża rzeką Rio del Rey od północy, a stopniem szerokości przez Victorię przechodzącym, od południa zakreślonego, posuwać się w głąb kraju. *Daily News* tłumaczą Anglikom, że układ ten zawiera więcej korzyści dla Anglików, niż dla Niemców. Anglikom chodzi głównie o przewagę nad ujściami Nigru. Niemcy na wybrzeżu między Rio del Rey a Nigrem wywiesiły w kilku miejscach banderę niemiecką. Praw do tych miejsc zrzekły się teraz, tak, że Anglicy panują obecnie bezsprzecznie nad całym wybrzeżem gwinejskim między Nigrem a rzeką Rio del Rey, za co mogli bez wszelkiej straty zrzec się roszczenia praw niepewnych do terytoryów na południe tej rzeki położonych (ma to zapewne znaczyć do terytoryów przez Rogozińskiego pod protektorat Anglii oddanych. *Red.*). Posiadłość Kameruńska jest więc teraz rzeczywiście Niemcom zapewniona. Mają oni tu na wybrzeżu dobry port Bota, ale tylko krótką rzeczkę spławną pod górę podchodzącą, żadnej zaś rzeki, którąby, z głębi kraju wypływając, na wybrzeżu ich uchodziła. Wybrzeże od głębi kraju odcięte górami kameruńskiemi. Takim jest świeżo upewniony nabytek niemiecki na wybrzeżach zatoki gwinejskiej, którego Anglicy nie zdają się uważać za zbyt rentowny, ani pod gospodarczym, ani pod handlowym względem i dlatego tak łatwo zapewnili go Niemcom.

Więcej trudności zdają się już robić w uznaniu praw niemieckich do północnego wybrzeża Nowej Gwinei, o której ks. Bismark powiedział tylko, że rokowania będące w toku obudzają nadzieję, że się pomyślnie zakończą. Tu zapewne Anglicy zapewnią sobie jaki znaczący punkt stały na wybrzeżu północnem, które Niemcy całe anektować zamierzali.

Więcej niż z zapewnień dzienników angielskich, można ze zmiany w usposobieniu giełd europejskich wnosić o tem, że *intermisticum* między Rosyą a Anglią, bo inaczej żadnej ugody między temi dwoma państwami, w jakikolwiek ona sposób zawartą zostanie, nazwać nie można, jest bliskiem spełnienia. W chwili zaostrzenia się kwestyi afgańskiej, giełdy londyńska i paryska były mocno zaniepokojone, co oddziaływało silnie na giełdy berlińską i wiedeńską. Teraz już uspokoiły się te giełdy, a w Paryżu odżyła już nawet poprzednia dążność ku zwyżce.

We Francyi zwraca na siebie uwagę zjazd książąt orleańskich w Bononii, któremu przypisują daleko sięgające zamiary. W Paryżu mniemają, że ks. Montpensier zawiezie tam zapewnienia dworu hiszpańskiego, oświadczającego gotowość swą do wspierania zabiegów orleanistycznych i że już ze skrytym zamiarem popierania orleanistycznych dążności zamianowanym został Cardenas posłem we Francyi.

W Serbii skonfiskowano kilka dzienników opozycyjnych, które zamieściły wieść alarmującą, że się nad granicami Serbii koncentrują wojska austryackie, które za zezwoleniem rządu mają się udać przez Serbię na zdobycie Nowi Bazaru i Solunia (Saloniki).

Dzienniki włoskie nie przestają dowodzić, że wojska Mahdiego zaopatrują się w coraz większą ilość dobrej broni i zastosowaną do niej amunicyą przez Tripolis i że ztąd, szczególnie od sekty Senussi, wychodzi do plemion sudańskich główna zachęta do łączenia się z Mahdim. Ma to przekonać Anglików o potrzebie przyzwolenia Włochom na zabranie Tripolidy i podzielenia z Włochami odpowiedzialności wobec Europy za czyn w tym kierunku dokonany.

Aresztowanie Zebehra baszy sprawia wszędzie wielkie wrażenie. Domyślają się, że Anglicy uważają go za głównego agitatora w celu wywołania powstania w Egipcie.

Jenerał Graham przybył już do Suakimu, z małym oddziałem kawaleryi gwardyi. Telegramy, które o tem donoszą, dodają, że przybył on właśnie w chwili, gdy się spodziewano ataku ze strony Osmana Digmy, który w tym celu miał przygotować znaczne siły.

Kassala, o której upadku już kilkakrotnie donoszono miała dopiero teraz być zdobytą przez zastępy Mahdiego i załoga wraz z częścią mieszkańców wymordowaną. Wypada i tym razem oczekiwać jeszcze potwierdzenia.

Jeżeli w rocznikach dyplomacyi angielskiej z ostatnich lat kilku nagromadziły się takie fakta, jak rosnące niezadowolenie pomiędzy ludnością Indyj wschodnich, wywalczenie zupełnej autonomii przez republiki Boerów w południowej Afryce, coraz żywsze dążenia federacyjne w koloniach australskich, wzmagające się niebezpieczeństwo ze strony Mahdiego, albo takie wypadki, jak konferencya dyplomatyczna w Berlinie w sprawie Kongo i gwałtowny ruch kolonizacyjny Niemiec — to każdy podobno wie już o tem, że czy to w większej czy w mniejszej części komentarzem ich jest zawsze jedna i ta sama nieszczęsna polityka półśrodków, jakiej chwycił się obecny gabinet angielski we wszystkich swych sprawach zagranicznych, a która, podyktowana niby interesem unikania na każdym kroku zawikłań lub krwawej rozprawy, tem większe właśnie sprowadza na Wielką Brytanię kabały i klęski.

A jednak nie na tem już kończą się grzechy dzisiejszego ministeryum Whigów. W szczególności bowiem znajduje ta Gladstonowa polityka półśrodków arcywymowną także illustracyę w postępach Rosyi w Azyi, gdzie mocarstwo to, korzystając właśnie z wielostronnych kłopotów Anglii i z braku należytej z jej strony czujności i decyzyi, przed rokiem opanowało Merw, a z niem najważniejsze gniazdo rozbójniczych Turkomanów; dzisiaj zaś, ciągle ociągając się z przystąpieniem wraz z komisarzami angielskimi do wytknięcia stałej i pewnej granicy między Afganistanem a swojemi posiadłościami w Turkestanie, pragnęłoby niewątpliwie równie niepostrzeżenie sięgnąć znowu po jeden walny etap dalej, i Anglię, zaszachowaną właśnie tak dotkliwie na lata całe upadkiem Chartumu, zaskoczyć znienacka faktem dokonanym, takim, jak np. zajęcie Heratu. Niema przynajmniej nikogo tak naiwnego, ktoby wierzył, a tem mniej ktoby mógł twierdzić, że Turkestan zachodni, który po opanowaniu przez Rosyę Merwu już cały, bądź pośrednio bądź bezpośrednio, dostał się pod berło caratu, zaznacza ostatnią już metę w zdobyczach rosyjskich w środkowej Azyi. Kraj ten bowiem, choć dwa razy większy od np. państwa niemieckiego, sam przez się przecież jako pustynno-stepowy, nie przedstawia innej wartości, zwłaszcza w ręku takiego zdobywcy jak Rosya, jak jedynie jednego wielkiego kurytarza i łańcucha oaz, pośredniczącego między Rosyą europejską z jednej a Persyą i Afganistanem z drugiej strony. Widocznie przeto należy go uważać nie za cel, lecz tylko za środek, z pomocą którego Rosya każdej dogodnej chwili może posunąć się dalej, ku spełnieniu swoich ostatecznych dopiero w Azyi zamiarów. Nie brak zresztą w tej mierze wcale nawet wyraźnych symptomów, a do których zarówno należy budująca się z pośpiechem kolej żelazna z nad morza Kaspijskiego wzdłuż granicznych gór perskich ku dolinie rzeki Herirud, torującej najdogodniejszy właśnie dostęp od strony Turkestanu rosyjskiego do Persyi i Afganistanu, jak ociąganie się Rosyi z uregulowaniem północnej granicy afgańskiej, i ostatecznie fakt, że na spornem terytoryum afgańsko-turkestańskim przyszło istotnie w dniach ostatnich do ruchu wojsk rosyjskich, w którym tak opinia publiczna w Anglii, jak sam gabinet angielski, natychmiast ujrzały groźbę wprost wymierzoną przeciw Heratowi.

O ile to podejrzenie Anglii jest już dzisiaj uzasadnionem, czyli — innemi słowy — o ile prawdą jest, że już dzisiaj myśli Rosya wyciągnąć swą rękę po Herat, pouczą nas zapewnie najbliższe już dni. Wnosząc wszakże z ostatnich telegramów, możnaby sądzić, że Rosya na widok zanadto głośnego w Anglii alarmu i stanowczej do wojny gotowości, znowu na czas pewien wyczekujące u granic Heratu obierze stanowisko. Inna rzecz natomiast, czyli Anglia, choćby się na razie w swych podejrzeniach omyliła, przeczuwa słusznie, że najbliższe plany Rosyi w środkowej Azyi zmierzają rzeczywiście ku Heratowi. W tej mierze ma bowiem po sobie najzupełniejszą racyę. Herat jest mianowicie nietylko najbliższym, ale i najważniejszym punktem, na którego opanowaniu musi z konieczności najwięcej zależeć temu, kto, posiadając już Turkestan, pragnie uczynić z niego punkt wyjścia do dalszych zaborów. Za jego wysokiem znaczeniem przemawia zarówno okoliczność, że jest on wraz z okolicą najżyźniejszą właśnie oazą w całym Afganistanie, jak zarazem i to, że leży na krzyżownicy najwygodniejszych właśnie szlaków karawanowych z Indyj do Persyi i do Turkestanu i jeszcze prócz tego, największą i najobronniejszą przedstawia się twierdzą na całym obszarze Azyi, rozgradzającym Rosyę od Indyj angielskich. Przedewszystkiem jako panujący nad doliną rzeki Herirud, a więc tworzący naturalną furtę zarówno do reszty Afganistanu, jak i do pobliskiej Persyi — dzierży Herat prawdziwie dominujące stanowisko strategiczne zarówno ze względu na Afganistan, jak i Persyą. Znaczenie to jego wyryło się zresztą głęboko w długowiecznych wojnach Afganistanu z Persyą o jego posiadanie. Łatwo więc zrozumieć — i nie do innego wniosku prowadzi już sama loika dotychczasowych operacyj wojennych Rosyi w Turkestanie — że zajęcie tak wybitnego i ze wszech miar ważnego punktu, jak Herat, nasuwa się samo przez się jako najbliższy cel dla zaborów rosyjskich w Azyi.

Nie wynika wprawdzie z tego jeszcze, jakoby Rosya, opanowawszy kiedyś Herat — miała go zamienić w jeden obóz i jedną wielką zbrojownię natychmiast i wyłącznie przeciw Indyom angielskim. Do tego musiałaby się bowiem koniecznie zapewnić wprzód Persyi, ażeby ewentualnie nie narazić się na wylądowanie wojsk angielskich w portach zatoki perskiej i na wcale niebezpieczną z ich strony dywersyę w swoich tyłach, kiedyby sama właśnie z Heratu popchnęła swoje wojska ku Indyom. Dlatego też ewentualne zajęcie Heratu przez Rosyę daleko więcej i bezpośredniej groźnem przedstawia się dla Persyi, którąby Rosya przez to oskrzydliła od Wschodu tak, jak to już uczyniła od strony Kaukazu. W każdym jednak razie i tak interpretowane zajęcie Heratu przez Rosyę nie mogłoby być obojętnem dla Anglii i jej interesów w Azyi; bo Herat najeżony działami i bagnetami Rosyi, każdej chwili gotową tworzyłby groźbę czy to dla emira Afganistanu czy dla jego zachowania się względem Indyj, a jako punkt wyjścia do zaboru Persyi przez Rosyę, musiałby tejże utorować ostatecznie drogę do oceanu indyjskiego, a więc otworzyć jej wodny przystęp do Indyj. Herat zatem, jako najbliższy przedmiot zachcianek zaborczych Rosyi w Azyi, przedstawia się w rzeczy samej złowrogą wróżbą i dla szacha perskiego i dla „najcenniejszej perły w koronie Wielkiej Brytanii.“

Armenia.

Polit. Correspondenz otrzymuje z Konstantynopola ciekawe wiadomości o stosunkach w Armenii rosyjskiej. Niedawno aresztowano sześć osób, — obwinionych o agitacye polityczne w duchu narodowym: dwóch adwokatów, — jednego urzędnika sądowego, — jednego nauczyciela, — jednego dziennikarza i jedną kobietę, nauczycielkę. Aresztowanych stawiono przed sądem wojskowym, — jako obwinionych o agitacye, w celu odbudowania niezależnego państwa armeńskiego na południowych stokach Kaukazu. Sprawa oparła się o Petersburg, a z ministeryum sprawiedliwości nadszedł rozkaz uwolnienia obwinionych, ponieważ oskarżenie okazało się bezpodstawnem. Minister wojny zarządził jednak zesłanie uwięzionych w głąb kraju, aby rzucić postrach między ludność armeńską i odwieść

Z tajemnic życia.

II.

Organizm zwierzęcy da się porównać z maszyną, przetwarzającą biegiem swoim materyał dostarczany jej z zewnątrz. Podobnie jak maszyna przetwarza to tylko, co się jej do przetwarzania podaje, przetwarza i organizm tylko to, co się doń w postaci pokarmu i powietrza dostaje. Skoro nie dostarczamy mu do przetwarzania nic, to on nie przetworzy i nie wytworzy nic, ale mimo to może iść podobnie jak maszyna dalej i nie zepsuje się sam przez się, jeżeli go wpływ czynników na zewnątrz niego się znajdujących nie popsuje. — Legenda o wieśniaku który chciał przyzwyczaić swojego osła do obchodzenia się bez pokarmu, wzięta teoretycznie, nie byłaby bezsensem, gdyby ów wieśniak nie był chciał zarazem, by osioł — pracował. Wszelka trudność polega właśnie na łamaniu się z przyzwyczajeniami i nałogami...

Dostarczanie materyału do przetwarzania organizmowi musi się odbywać pewnym stałym trybem, gdyż tak, jak zanadto nagłe ogrzanie lub oziębienie kotła maszyny parowej, rozsadzić go może, tak też i nadmiar materyału, wprowadzonego gwałtownie do organizmu, może wywołać w nim katastrofę. Dodając do ognia paliwa potrosze, ogrzewamy kocioł powoli, a wprawiając w ruch części ustroju maszynowego równie zwolna, osiągamy pomyślny skutek. I dopóki w ognisku kotła przechowa się tylko drobina żaru, niezdolna do wprawienia w ruch ustroju maszynowego, dopóty możemy za dołożeniem paliwa do tego żaru wzniecić na zawołanie ogień potrzebny do wywołania zwykłego pędu maszyny, czyli zastosowując to do drugiego członu naszego porównania: dopóki w ognisku ustroju organicznego przechowa się tylko drobina żaru życia, dopóty możemy za dołożeniem doń materyałów odżywczych wzniecać pełny płomień żywotności organizmu i zwykły pęd funkcyj życiowych. Tak tłumaczymy sobie zjawiska wstrzymanego czyli utajonego życia, z których zjawiska prostsze, bo przyrodzonych przypadków zbiegiem wywołane, były przedmiotem wczorajszego naszego artykułu w tej sprawie, a na których przykłady ciekawsze, bo własną wolą organizmów wywoływane, chcemy obecnie zwrócić uwagę szanownych czytelników.

Najbliższym przykładem tego rodzaju zjawisk dobrowolnego wstrzymania warunku życia jest doświadczenie, jakie wykonał na sobie przed kilku laty Dr Tanner, który 40 dni przebył bez żadnego pożywienia, prócz wody.

Również znanymi są powszechnie przypadki snów długotrwałych, podczas których śpiący nie odżywiają się niczem. — Zwracamy uwagę tylko na owego osławionego ułana śpiącego w Potsdamie, na ową panią w Lublinie, o której donosił *Kur. Warsz.*, i owego wieśniaka w Nusdorfie, badanego przez lekarzy wiedeńskich. Jeden z ostatnich numerów *Rev. d. sc. med.* donosi o pewnej pani w Tremeille (Aisne), nazwiska Marguerite Bouyenvalle, która zapadłszy od roku w rodzaj snu letargicznego, nie przyjmuje żadnego pożywienia, a — żyje. Dr Fournier opowiada w *Dict. d. sc. med.* o pewnym literacie, który nieraz kilka miesięcy z rzędu musiał obywać się bez pożywienia, pokrzepiając się tylko napojami orzeźwiającymi, a żył przytem zwykłym trybem ludzi światowych.

Oddychanie jest bezsprzecznie potrzebniejszem do życia, aniżeli odżywianie, ale i ono nie jest bezwzględnie koniecznem. Przyzwyczajeniem można wprawić się w obywanie się bez powietrza zupełnie taksamo, jak w obywanie się bez pożywienia.

Ludzie trudniący się wydobywaniem z morza korali, pereł i gąbek, wytrzymują pod wodą bez powietrza 2—3 minut. Panna Lurline, produkująca się po Europie, wytrzymuje bez oddechu 3 minuty. Fizyologia przyjmuje za maximum wytrzymałości płuc w tym względzie minut 6.

Dr. Dechambre opowiada o pewnym Indyjczyku, który nurkując w wodzie Gangesu, podpłynął do miejsca kąpielowego kobiet, schwycił jednę z nich upatrzoną za nogę, ściągnął do toni, udusił i zdarł z niej klejnoty, jakie miała na sobie. Wypadek ten przypisywano krokodylom, i dopiero w lat parę rzecz się przypadkiem wykryła.

Angielski pułkownik Townshen znanym był z tego, iż zdołał dowolnie wstrzymywać nietylko oddech, ale i tętno sercowe. Szczególna ta zdolność została stwierdzoną komisyjnie przez Drów Gosch, Shrine, Cheyne, Baynard itd. Czyniąc to doświadczenie, kładł się pułkownik na grzbiecie i w kilka sekund później, nie można było stwierdzić ani oddechu, ani tętna sercowego, ani tętnienia arteryi. Po półgodzinnem takiem wstrzymaniu życia, wracały zwolna funkcye żywotne i pułkownik powracał do zwykłego stanu.

Fakirzy indyjscy przyzwyczajają się do istnienia bez powietrza, a czynią to tym sposobem, iż albo przeciągają sznury przez dziurki nosowe i jamę nosa i wypuszczają końce sznurów przez usta na zewnątrz, albo też każą się grzebać w pakach w ziemi tak głęboko, iż powietrze i światło dochodzi do wnętrza paki tylko małemi szczelinami, zalepianemi w miarę przyzwyczajenia gliną. We wnętrzu pak siedzą ci fanatycy religijni w milczeniu głębokiem nieraz przez czas bardzo długi. Nie wykonywując żadnego ruchu innego, krom lekkiego pocierania palcami różańca, zatapiają całą istotę swoją w wygłaszanie bezustanne mystycznego słowa *om*, wyrażającego bóstwo. To ciągłe, uporczywe wymawianie tego wyrazu sprawia, iż oddech ich staje się coraz powolniejszym, tak, iż w końcu trwa każde wetchnięcie powietrza sekund 12, a każde wytchnięcie sekund 25. Co trzy lub cztery miesiące każą się wygrzebywać z ziemi i wychodzą dla pokrzepienia na $1\frac{1}{2}$ godziny na światło dzienne.

To grzebanie w ziemi jest ćwiczeniem przykazanem religią, które, jak wszystkie wypływy skrajnego panteizmu indyjskiego — tchną tem piętnem dobrowolnego przygnębienia i unicestwienia jednostki w morzu istnienia. Jedna z świętych ksiąg Buddhy mówi o pewnym męczenniku, wzorze bogobojnego żywota:

„W czwartym miesiącu żywił się tylko powietrzem, a co dwanaście dni, on, mistrz oddechu, tłumił tę funkcyę w sobie, by myślą swoją objąć Boga całkowicie i w Nim się rozpłynąć“.

„W piątym miesiącu stał się nieruchomym jak słup, nie słyszał nic, nie widział nic, tylko ducha swego zatopił w Baghavat, a bóg dotknął jego policzka i wyprowadził go z zachwytu“.

Rzecz naturalna, iż wzwyczajając się od dzieciństwa do podobnych ćwiczeń, nabywają ludzie usposobieni skutkiem atawizmu lub skutkiem szczególnej budowy swego ciała, zdolności do wykonywania takich rzeczy, jakich zwykły śmiertelnik dokonać nie zdoła. Wszak prawie codziennie widzimy akrobatów wiszących głową na dół tak długi czas, iż jedna dziesiąta tego czasu przy podobnem zwisaniu głowy, wystarczyłaby do zabicia zwykłego człowieka uderzeniem krwi do mózgu.

Przykładów podobnych zadziwiających sztuczek kuglarskich możnaby przytoczyć bardzo wiele. Jednakowoż z doświadczeniami fakirów indyjskich jest rzecz inna. To nie są żadne kuglarskie czyny, lecz sumiennie dopełniane praktyki o religijnem głębokiem znaczeniu.

Jeden z angielskich oficerów marynarki, M. Osborne, opowiada o podobnem doświadczeniu jednego z młodych fakirów za walki króla Randjet-Singh, w następujący sposób:

„Maharadjah, szefowie sikhów, jenerał Ventura i kapitan Wade otoczyli kołem grobowiec, w którym miał być pogrzebion fakir. Ten w oczach przytomnych zalepił woskiem wszystkie otwory swego ciała, któremi mogłoby wejść powietrze, krom ust, zdjął ubranie, wlazł w worek płócienny, kazał sobie koniec języka przewrócić w tył i zatkać nim otwór gardłowy — w którejto chwili popadł nagle w rodzaj letargu — i przypieczętować więzy wozu pieczęcią maharadjah. Worek z fakirem umieszczono w drewnianej skrzyni, zamknięto skrzynię na kłódki, opieczętowano i umieszczono w grobowcu. Na wierzch nasypano ziemi, utłoczono ją i zasiano jęczmieniem. Naokoło ustawiono silną straż wojskową.

„Jęczmień zeszedł. Zżęto go, skopano ziemię raz drugi i zasiano znowu. Jęczmień zeszedł raz drugi. Maharadjah, początkowo pewny swego, począł wątpić o pomyślnym wyniku doświadczenia.

„Wreszcie po dziesięciu miesiącach otworzono grób. Jenerał Ventura i kapitan Wade stwierdzili, iż pieczęcie były nienaruszone. Fakir leżał tak, jak go położono, sztywny i nieżywy. Ani tętna arteryi, ani bicia serca, ani śladu oddechu.

„Jeden z Indów włożył Fakirowi w usta palec i ułożył jego język w pozycyi naturalnej. Głowę wystawiono na silne działanie promieni słonecznych, a ciało polewano gorącą wodą. Po kilku minutach też zaczęły ukazywać się słabe oznaki życia, a po dwóch godzinach Fakir wstał i, uśmiechając się, począł się przechodzić.

„Pytany o wrażenia wyniesione z grobowca, opowiadał, iż cały czas przepłynął mu jednym nieprzerwanym cudownym snem roskoszy, którąby rad powtórzył, gdyby chwila powrotu do zwyczajnego życia nie była tak bardzo, bardzo przykrą.“

Wzywany przez ludzi nauki jenerał Ventura do zaprzysiężenia prawdziwości powyższego faktu, uczynił to również jak i kapitan Wade.

P. Boileau i Dr Mac-Gregor w swej topografii medycznej Londhiany opowiadają o zupełnie podobnych dwóch faktach, których byli naocznymi świadkami. W numerze z 14go maja 1880 roku czasopisma *Rép. franç.* umieścił Jules Soury kilka opisów podobnych doświadczeń, do których też ciekawych czytelników odsyłamy.

Chcieliśmy temi kilku słowy zwrócić uwagę na to, iż zdarzają się zjawiska, które czekają jeszcze wyjaśnienia umiejętnego, na które dotąd mało się zwraca uwagi bacznej, i które skutkiem tego nie bywają zazwyczaj wliczane do rzędu zjawisk o znaczeniu takiem, na jakie istotnie zasługują.

Przeświadczeni o postępie wiedzy wnikającej w najgłębsze tajniki życia, przeświadczeni o bystrości, ścisłości i wszechstronności dzisiejszego badania, spoglądamy na opisy podobych faktów z niedowierzaniem, nieufnością, i skłaniamy się właśnie dlatego, iż one są tak dziwne i niezwykłe do uważania ich za wymysły bujnej wyobraźni, lub objawy kuglarskiej wprawy. Prawdziwa wiedza nie przesądza atoli nigdy i nie orzeka o niczem *a priori* w sposób lekceważący. Bo chociażby nawet połowa z podawanych opisów zjawisk tego rodzaju trąciła przesadą lub była wprost nieprawdą, to zawsze pozostaje połowa druga, w której jakaś prawda tkwić musi. Ale ta prawda jest dotąd jeszcze zagadką, jeszcze jedną z wielu tajemnic życia.

MARYAN DIMMEL.

ją od dążeń narodowych. W ślad za tem, chwycił się rząd rosyjski środka, mającego stłumić ruch narodowy armeński w jego głównem ognisku. Dotychczas bowiem znajdowały się w Armenii rosyjskiej szkoły, utrzymywane przez ludność armeńską i zażywające zupełnej swobody i autonomii. — Obecnie władze rządowe wzięły te szkoły pod swój bezpośredni zarząd. Krok ten spowodował wielkie rozdrażnienie wśród całej armeńskiej ludności, a synod kościoła armeńskiego w Edżmiadżynie zwołał zgromadzenie wszystkich metropolitów, którego zadaniem będzie starać się o cofnięcie tego zamachu na szkolnictwo narodowe armeńskie.

Armenia podzielona jest na trzy części, z których największa znajduje się pod panowaniem tureckiem, średnia stanowi zakaukaskie terytoryum rosyjskie między morzem Czarnem a Kaspijskiem, najmniejsza zaś, położona po prawym brzegu rzeki Aras, podlega Persyi. Znaczna część ludności armeńskiej znajduje się nadto po za granicami właściwej Armenii, rozrzucona po całym Wschodzie; gmina armeńska w Konstantynopolu stanowi jedno z najżywszych ognisk budzącego się coraz bardziej w obrębie tego szczepu ruchu narodowego. W ostatnich dziesiątkach lat ruch ten znacznie się ożywił, sięgając w pracy nad odrodzeniem narodowem do świetnych tradycyj starej i bogatej literatury armeńskiej, która rozwijała się bujnie między IV a XIV wiekiem, następnie zapadła w odrętwienie, a od XVII wieku prawie zupełnie zanikła. W ruchu tym przodują przedewszystkiem Ormianie unici, zjednoczeni z Kościołem katolickim, a największe zasługi około odrodzenia armeńskiej literatury położyła kongregacya Mechitarzystów, mająca główną swoją siedzibę na obczyźnie, w Wenecyi. Najzamożniejsza i najwykształceńsza część społeczeństwa armeńskiego należy do unii.

Dotychczas unia miała przeważnie zwolenników wśród Armeńczyków na obczyznie zamieszkałych, obecnie jednak czyni coraz większe i szybsze postępy w samej Armenii dzięki gorliwości misyjnej, jaka się obudziła między Armeńczykami unitami. Całe gminy przystępują do unii, która szanuje najzupełniej odrębności liturgiczne kościoła armeńskiego, otoczone wielkim urokiem u całego szczepu. Schizmatycki kościół armeński, posiadający jeszcze obecnie stanowczą przewagę w właściwej Armenii, uznaje głową swoją Katholikosa rezydującego w Edżmiadżynie.

Polityczne dążności Armeńczyków, sięgające początkiem swoim ostatnich dziesiątków lat poprzedniego stulecia, doznały niegdyś zachęty ze strony cara Mikołaja I, który w układzie z Katholikosem Narsesem IV w r. 1827 przyrzekł Armeńczykom zupełną autonomią, jeżeli go będą wspierać w wojnie przeciwko Persom. Wówczas też Katholikos stanął sam na czele ruchu narodowego przeciw Persom, a wskutek pokoju, który Persya musiała zawrzeć, granice rosyjskiego terytoryum zakaukaskiego posunięte zostały aż po rzekę Aras. Obietnice te przypominali następcy Narsesa IV wielekroć rządowi rosyjskiemu, lecz zawsze bezskutecznie. Z tem wszystkiem zażywała społeczność armeńska w Erywanie pewnych swobód pod względem narodowym, które obecnie zostały zagrożone. Dopóki ruch narodowy armeński był w zawiązku, posługiwano się nim w celach polityki rosyjskiej; skoro z biegiem czasu nabrał żywotności, nastała pora ucisku i tłumienia narodowych dążności.

W chwili, kiedy ku drugiej stronie morza kaspijskiego zwraca się uwaga całego politycznego świata, i kwestya armeńska nabrać może ogólniejszego znaczenia. Znawcy stosunków Wschodu twierdzą, że szczep armeński, znany z wytrwałości, pracowitości i niepospolitego uzdolnienia, ma w obecnych czasach wielką przyszłość przed sobą. Te cechy charakteru, które go odznaczają tak zaszczytnie w dawnych siedzibach i na obczyznie, dozwolą mu może jeszcze odegrać ważną rolę w odrodzeniu Wschodu.

Monachijska Allgemeine Zeitung (dawniej Augsburska), jeden z najpoważniejszych organów niemieckich, z powodu ukazu z dnia 27 grudnia r. p. pisze, co następuje:

Wkrótce po uśmierzeniu ostatniego powstania w Polsce, wydany został ukaz z grudnia 1865 r. na przedstawienie gubernatora wileńskiego, Murawiewa, mocą którego osobom religii katolickiej i pochodzenia polskiego zabroniono nabywać nieruchomości w dawnych polskich prowincyach na Litwie, Małej Rusi i Białej Rusi. Według tego ukazu, żaden Polak nie miał prawa w dzisiejszych zachodnich guberniach cesarstwa (Kowno, Wilno, Grodno, Mińsk, Mohilew, Witebsk, Wołyń, Podole i Kijów), nabywać własności, ani darem, ani zapisem, ani przez kupno. To nadzwyczajne rozporządzenie dało się wytłumaczyć tylko gorliwością w represyi, bezpośrednio po krwawem powstaniu, zresztą miało to rozporządzenie charakter przejściowy, jako kara za rozruchy, i jako środek do rusyfikacyi kraju, stwarzając tym sposobem pewną ilość właścicieli rosyjskiego pochodzenia. Mimo zachęcania, poczynienia pewnych ulg i pomocy ze strony rządu i niektórych instytucyj finansowych, w tym kierunku bardzo mało dało się zrobić i mało Rosyan w tych krajach osiedliło się. Jeszcze za życia cesarza Aleksandra II w gronie jego doradców nieraz była mowa, iżby znieść rozporządzenie prawne, które mimo surowości i wstrętu, jaki obudza w ludności, oczekiwanego rezultatu nie przynosi. Okoliczność, że od dwudziestu przeszło lat spokój zupełny, niczem niezamącony i nieprzerwany panował w tych prowincyach, przemawiała za tą myślą. Lecz w końcu przeszłego roku w Gatczynie odbyła się narada i mimo ogólnych oczekiwań, podpisał Aleksander III 8 stycznia (27 grudnia 1884) nowy ukaz, który nietylko dawny w mocy utrzymuje, ale przeciwnie przepisy tamtego jego obostrza. Nowe to rozporządzenie ogranicza jeszcze prawa bardziej mieszkańców Polaków, — zabrania im zawierania kontraktów dzierżawnych i zabrania im dobra jako rękojmię, jako zastaw do hipoteki przyjmować. Do tego nowy ukaz daje nowemu „prawu“ działanie wsteczne, które ściga wszystkie układy, nowe unieważnia, ba nawet grozi konfiskatą tych dóbr, które przeszły w ręce polskie, omijając ukaz z r. 1865 przez danie długoletniego prawa dzierżawy i zastawów. Jest to wdarcie się bardzo silne i gwałtowne w bezpieczeństwo prawa własności.

Już przez samo powtarzanie edyktów konfiskacyjnych po latach 1794, 1831 i 1863 przeszła na własność rządu rosyjskiego we wschodnich prowincyach wielka ilość gruntów, które się poprzednio w rękach polskich znajdywały. Konfiskata jest sama przez się jednym ze środków prawnych gwałtownych, które potępić należy, odnosi się ona jednak do indywiduów i to tylko wskutek ich osobistego działania.

Najnowszy ukaz przechodzi na nieszczęście w bezwzględności samą konfiskatę, gdyż dotyka on całej części społeczeństwa *en bloc* i padają ofiarą osoby nie za winę, nie za popełniony czyn, lecz jedynie, że ślepy przypadek kazał im Polakami się urodzić. To jedno dostatecznie charakteryzuje niezdrową surowość ukazu. Można sobie łatwo przedstawić, jakie pole szerokie otwiera się samowoli biurokracyi, i jakie zamieszanie może to sprowadzić we wszystkich stosunkach prawnych i kredytowych.

Ekonomiczne skutki przedstawiają się w bardzo czarnych barwach. Ruina setek rodzin, zubożenie kraju, zmniejszenie wartości ziemi i upadek sił produkcyjnych. Niema żadnego powodu do spodziewania się, aby istotna korzyść wypadła dla użycia kapitałów rosyjskich i dla osiedlenia się właścicieli rosyjskiego pochodzenia. Próby, które w tym kierunku od dwudziestu lat robiono, zostały bezowocne. Rosyjskie kapitały okazały się niedostateczne; przybylcy z Rosyi do zachodnich prowincyj okazali się w większej części wypadków jako źli agronomowie, i jakkolwiek rząd im pomagał, nie znaleźli oni gruntu w nowych stosunkach i zakorzenić się nie potrafili. Trudno także przypuszczać, aby gospodarze z przyległych Prus w wielkiej ilości przybywali i na miejsce polskich większych właścicieli się osiedlali. Nieudolność zarządu rosyjskiego i niedostateczna obrona prawna, wogóle znajoma gospodarka urzędników rosyjskich, dla europejczyków zachodnich są ostrzeżeniem odstraszającem. Co najwięcej można się spodziewać, że kontyngens nie wielki niemieckich i łotyckich gospodarzy z nadbaltyckich prowincyj skorzysta z upadku ceny ziemi, aby ziemię w przyległych prowincyach zakupywać. W najlepszym jednak wypadku ograniczona kolonizacya nie potrafi uleczyć ekonomicznych ran przez prawo zadanych. Wiadomo, że w tych dziewięciu guberniach polski element reprezentuje inteligencyę i względny dobrobyt kraju. Rozbicie jego dobrobytu materyalnego będzie miało za skutek cywilizacyjne cofnięcie się.

Z politycznego stanowiska to rozporządzenie prawne da się z trudnością usprawiedliwić lub wytłómaczyć i gotowiśmy przypisać te ostre postanowienia raczej uczuciom nienawiści albo samolubnym wyrachowaniom, — aniżeli wskazówkom podyktowanym przez rozum państwowy. Zdaje się, że nie zastanowiono się nad tem niebezpieczeństwem, o którem uczy historya, jak działają wyjątkowe ustawy, które przez długie lata na ludności ciążą i stwarzają klasę wyjętych z pod prawa. Przypomnieć sobie tylko Irlandyę, gdzie po kilku wiekach nasienie złe tak bujnie wzrasta.

Osądzenie tego ukazu z stanowiska etycznego oczywiście za dalekoby zaprowadziło. Nim te słowa zamkniemy, niech nam wolno będzie jeszcze jednę poważną zrobić uwagę. Nic tak dalece nie zamąca pojęcia politycznej moralności, jak spaczona tendencya prawodawcy. Najmniejsze pochylenie się poziomu moralnego, doprowadza do daleko idących skutków. Rząd dlatego co najmniej działa nierozważnie, przykładając rękę do podstaw istniejącego porządku, do zasad o nietykalności prawa własności. Państwo, które dziś takie jadowite choroby w organizmie posiada, nihilizm i korupcyę administracyjną, bardzo źle broni się przeciw anarchii i wszystkie ujemne czynniki, które w sobie nosi, rozwija, jeżeli z góry daje przykład lekceważenia prawa i sprawiedliwości. Działanie nihilistów zdoła dostatecznie wpływać ujemnie na rosyjskie społeczeństwo. Podobne działanie z góry może tylko rozszerzyć przestraszający pessymizm socyalny ze wszystkiemi symptomatami, a nie łagodzić.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 16 marca.

(a) Spokojny przebieg dyskusyi o budżecie ministerstwa finansów świadczy, że nawet opozycya czuje się zniewoloną do uznania znakomitych zasług obecnego ministra skarbu. Opozycyi zdawałoby się, że uchybia swemu powołaniu, gdyby jej mowcy nie głosili skarg i żalów, gdyby nie umieli wyszukać czegoś, co w ich oczach jest nagany godnem; ale trzeba przyznać, że mowcy ci trzymali się przedmiotu i unikali osobistych zaczepek. Dlatego też minister nie widział potrzeby przyjmowania osobistego udziału w rozprawach, i tylko referenci jemu podwładni dawali objaśnienia fachowe. Ten pokojowy tok rozpraw mile odbijał od owych burzliwych scen, które ponawiały się ciągle podczas dyskusyi o budżecie oświaty. Podobno jednak usposobienie to pokojowe niedługo trwać będzie. Lewica odgraża się, że ministra handlu, którego budżet jest dziś na porządku dziennym, będzie atakowała żarliwie.

Wobec zbliżającego się zakończenia sesyi, komisye pracują pilnie. Sprawa regulacyi rzek galicyjskich postąpiła naprzód. Drugi artykuł ustawy został przez komisyę przyjętym, a tem samem rozstrzygniętą została kwestya zasadnicza co do udziału skarbu państwa w kosztach regulacyi górnego biegu tych rzek. Po tej rozstrzygającej uchwale można się spodziewać, iż wielkich sporów nie będzie już w komisyi, i nie będzie potrzeba poświęcać całych wieczorów na przedyskutowanie jednego artykułu ustawy. Chociażby więc projekt wypracowany przez komisyę nie mógł już być wprowadzony do pełnej Izby przed końcem bieżącej sesyi, to zawsze będzie to zadatkiem pomyślnego za rok załatwienia sprawy, jeśli przynajmniej komisya przychylnie już teraz dla niej się oświadczy. Wczoraj komisya kolejowa zgodziła się na wniosek rządowy co do kolei ze Lwowa do Rawy. O ile wolno wnioskować z zachowania się członków lewicy w komisyi, wniosek ten nie dozna w pełnej Izbie zaciętego ze strony opozycyi oporu i dyskusya o nim nie będzie wiele czasu wymagać. Można więc być pewnym, że sprawa kolei Rawskiej zostanie jeszcze w ciągu tej sesyi stanowczo i pomyślnie załatwioną. Sprawozdawcą jest poseł Jaworski.

P. Biliński oddał już do druku sprawozdanie swoje o projekcie ugody z koleją północną, i sprawa ta będzie mogła wejść na porządek dzienny pełnej Izby zaraz po ukończeniu dyskusyi budżetowej. Co do ostatecznego rezultatu najmozolniejszej pracy komisyi, a zwłaszcza sprawozdawcy, różne w kołach poselskich dają się słyszeć domysły. Jedni przypuszczają, że znaczna część lewicy usunie się od głosowania, a klub Coroniniego zgodnie z prawicą głosować będzie za wnioskami komisyi, gdy myśl, która się w łonie tego klubu wylęgła, myśl podziału nadwyżki dochodów, została przez komisyę przyjętą. Inni przeciwnie mniemają, iż klub ten nie będzie zadowolonym ze sposobu, w jaki komisya wcieliła projekt podziału zysków do ogółu postanowień taryfowych, zmierzających całą mocą do tego, żeby nie było czem się dzielić.

Co do właściwej lewicy zdawało się, że stanowisko Herbsta, który się bezwzględnego zaboru kolei domaga, nie będzie przez to stronnictwo jednomyślnie popieranem. Kiedy Dr Weber z niezwykłą energią na posiedzeniu komisyi przeciw upaństwowieniu wystąpił, nasuwał się domysł, że nie śmiałby on sam na sam porwać się na powagę Herbsta, że więc liczy on na pokaźną liczbę sojuszników w gronie opozycyi. Tymczasem rzecz wyjaśniła się w inny sposób. Okrąg wyborczy p. Webera domaga się koniecznie jednej z tych kolei, które mają być zbudowane na podstawie ugody z koleją północną. Gdyby więc Dr Weber poszedł za uczuciem solidarności z lewicą, nie zważając na życzenie i istotną potrzebę swego wyborczego okręgu, to mógłby utratą mandatu przypłacić wierność dla politycznego sztandaru, i w tem leży słowo zagadki. Z jego więc wystąpienia za ugodą nie można wnosić, że wielu między członkami opozycyi znajdzie naśladowców. Z drugiej strony młodo-czesi nie chcą odstąpić od zamiaru inkameracyi kolei, wyobrażając sobie, że gdy ona będzie w rękach rządowych, łatwiej się uda wprowadzać Czechów na wpływowe w jej zarządzie posady. Z innych powodów znajdą się zapewne także dyssydenci w innych frakcyach prawicy. Tak więc niepodobna dziś jeszcze obliczyć, czy Izba przyjmie wniosek komisyi za podstawę do szczegółowej dyskusyi, i czy następnie proponowana ugoda dalszym jeszcze nie ulegnie zmianom. O ile można opierać domysły na zachowaniu się bar. Pina w komisyi, rząd nie myśli wcale stawiać przy tej sposobności kwestyi zaufania. W ciągu rozpraw w komisyi i narad w podkomitecie minister handlu nie opierał się stanowczo żadnej nowej myśli, owszem był dla każdej nadspodziewanie przystępnym. Pozostaje tylko pytanie, czy równie powolną okaże się dyrekcya kolei. Wiadomość podana przez *Narodne Listy*, jakoby dyrekcya już oświadczyła ministrowi handlu, że nie zgadza się na zmiany uchwalone przez komisyę, nie jest dokładną. Rząd nie pytał dyrekcyi o jej zdanie i nie może tego uczynić, dopóki pełna Izba nie poweźmie uchwały. Również i dyrekcya w obecnej chwili nie miała i nie ma powodu, składać rządowi z własnego popędu jakiekolwiek oświadczenie w formie oficyalnej.

Wiedeń 16 marca.

○ Ambasada turecka udzieliła tutaj z polecenia Porty uspokajające zapewnienia, że powstanie w Albanii jest lokalne, obejmuje tylko trzy miejscowości, że Porta nie dopuści rozszerzenia się rozruchów i wkrótce je stłumi. Rozruchy w Albanii powtarzają się często, jednak Porta uważa je zawsze za wypadki ściśle wewnętrznej natury, które też nie dają jej powodu do międzynarodowych wyjaśnień. Państwa europejskie otrzymują wyjaśnienia tylko przez sw. ich ambasadorów i konsulów. Dlaczegóż tym razem zrobiła Porta wyjątek? Ruch jest niewątpliwie lokalny, spowodowany konskrypcyą i podatkami. Ale zkąd się bierze taka siła ruchu, że 5000 już wysłanego wojska nie może mu podołać? Zkąd się bierze taka organizacya ruchu, że odrazu stać go na staczanie walk z regularnem wojskiem? Zkąd mają biedni górale najlepsze karabiny i amunicyę? Pytania te nie znajdują odpowiedzi, a wymagają jej tem bardziej ile że ruch ten niema wcale żadnych słowiańskich znamion; powstaje ludność wyznania mahometańskiego przeciw rządom sułtana i Turcyi. Niepokojące, przesadne wiadomości o wzroście i sukcesach powstania pochodzą z Saloniki i z Kotaru, o ile wiadomo z tych samych źródeł, które zaopatrują *N. Fr. Presse* w sensacyjne jednodniówki o różnych wydarzeniach w Serbii, o których tam nikt nic nie wie.

Agitatorów najrozmaitszego kalibru nie brak na całym Wschodzie, ale ci, o ile są w stanie zawsze w telegramach z każdej muchy robić wołu, o tyle tam na miejscu na swoją rękę nic nie mogą robić.

Zdaje się, że w tej chwili ani ze strony Rosyi, ani ze strony miejscowych komitetów panslawistycznych, czy to bułgarskich, czy serbskich emigracyjnych, inicyatywa nie wyszła; Czarnogóra również niema czasu, ani pieniędzy obecnie na awantury, gdyż jest zanadto zajętą wewnętrzną konsolidacyą, przyswojeniem nowych nabytków. Rozdmuchanie kwestyi wschodniej z odrobiny Albanii nie zdaje się obecnie wchodzić w niczyje rachuby, a jednak ruch ten nie jest samodzielnym; gdyby nie obca pomoc, nie mógłby występować w takich warunkach. — Znawcy stosunków jeden tylko domysł stawiają: że roboty podziemne przygotowawcze, mające na celu ostateczne rozbicie Turcyi, ostatni jej rozbiór nigdy nie ustały, lecz tylko po Skierniewicach zwolniały. Roboty te obejmują i żywioł albański, jako rozkładowy; odbywają się tam bez przerwy tajemne dowozy broni. Otóż lokalne przyczyny spowodowały teraz Albańczyków, że w oporze przeciw administracyi skorzystali, nie pytając nikogo o pozwolenie, ze środków, których im dostarczono, lubo wcale hasła żadnego nie otrzymali. Jestto domysł tylko, ale w każdym razie Albańczycy, Arnauci, to także rana na szczątkach Turcyi otwarta. Rana ta otwarła się teraz dziwnie równocześnie, gdy w Arabii, w Yemen zdaje się już wybije ostatnia godzina kalifatu europejskiego. Muszę tu przypomnieć, że już przed kilku miesiącami, gdy jeszcze Mahdi był mityczną postacią, zwracałem uwagę na nową kwestyę przywrócenia niepodległej Arabii, a niedługo potem na kwestyę czerkieską w europejskiej Turcyi.

Pomimo pokojowej zmowy państw pod sterem Niemiec, wykluwa się przecież ciągle ze wszystkich stron tyle niebezpiecznych spraw, że kto wie, czy niezadługo pokojowe właśnie państwa nie będą zmuszone przyjąć doktryny Moltkego o konieczności wojen. Co jest niemniej charakterystycznem, że sprawy rozgrywające się na najodleglejszych krańcach ziemi niepokoją Europę, jakby najbliższe i ciążą nad wszystkiemi jej interesami.

Nareszcie znalazł się jeden uczciwy i rozumny głos niemiecki o ostatnich barbarzyńskich ukazach rosyjskich, mających na celu wywłaszczenie Polaków na ich własnej ziemi. *M. Allg. Ztg* umieszcza artykuł, wykazujący bezrozum i nikczemność tych ukazów pod względem politycznym, ekonomicznym, moralnym i prawnym. Jestto bodaj teoretyczna sprawiedliwość ze strony jakiegoś wyjątkowego Niemca i o ile wiem, *unicum* w całej niemieckiej prasie

---

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Ludwika Radwańskiego, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Bochni, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie i Kazimierza Miecznikowskiego vel Waligórskiego, sierżanta 40go pułku piechoty w Jarosławiu, kancelistą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Rada Państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył prezes ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu projekt do ustawy względem uwolnienia od stempli i należytości skarbowych pożyczki krajowej, uchwalonej przez Sejm galicyjski, z powodu powodzi w r. 1884.

Na interpelacyę Schönerera, odpowiada zastępca przewodniczącego w komisyi dla należytości skarbowych, że Izba poleciła komisyi przedłożyć najpierw nowelę o podatku giełdowym, a następnie przerobić inne postanowienia nowelli należytościowej. Przedłożenie to oddano też referentowi do stosownego przerobienia. — Referent rozdzielił już swój projekt członkom komisyi, która się w najbliższym czasie zbierze na posiedzenie.

Z kolei przystąpiła Izba do obrad nad budżetem ministerstwa handlu. Przy tyt. 1 „kierownictwo centralne,“ zabrał głos dep. Haase, a omawiając nowelę cłową, żalił się, że także cła od tkanin wełnianych nie zostały podwyższone. Wickhoff domaga się większej ochrony marek austryackich fabryk żelaznych i wyrobu kos.

Deput. Proskowetz interpeluje ministra, czy prawdą jest, iż do drugiej ugody z koleją północną dołączono tajemny artykuł dodatkowy, według którego rząd nie dopuści do budowy kanału Dunaj-Odra. Mowca przemawia za budową linii kolejowej do Tauern, krytykuje wysokość taks telegraficznych, przemawia za upaństwowieniem kolei,— zapytuje, czy Tryest będzie główną stacyą dla parowców niemieckich i domaga się wyjaśnienia co do praktycznego urządzenia telefonów.

Minister handlu baron Pino oświadcza, iż podczas rozpraw nad nowelą cłową nadarzy się sposobność pomówienia o poruszonych kwestyach. Co do życzenia, aby rząd wystąpił energicznie przeciw nadużyciom, — jakie się często wydarzają w Niemczech przez podrabianie austryackich marek fabrycznych, zapewnia minister, że tą sprawą zajmuje się gorliwie tak on, jak i minister spraw zagranicznych. Czy ich zabiegi osięgną pożądany skutek, tego przewidzieć nie może. W odpowiedzi dep. Proskowetzowi zaręcza minister, że do układu z koleją północną nie dołączono tajemnego protokółu co do budowy, lub zaniechania budowy kanału między Odrą a Dunajem. O zniżenie międzynarodowej taryfy telegraficznej, będzie można się starać na przyszłym kongresie telegraficznym. Telefonom poświęca ministerstwo szczegółową uwagę, ale rozwój ich zależy od należytego zrozumienia znaczenia telefonów wogóle. W końcu oświadcza minister, iż wkrótce rozpocznie się budowa gmachu pocztowego w Ołomuńcu. (*Oklaski po prawicy*).

Dep. Kusy odpiera zarzuty, podniesione przeciw Namiestnikowi morawskiemu z okazyi wyborów do Izby handlowej berneńskiej i żali się na upośledzenie słowiańskiej ludności w Morawii. — Mowca cieszy się, że złamano przewagę niemiecko-liberalnej partyi w Morawii i że słowiańska większość zyskała należne sobie znaczenie. (*Oklaski po prawicy*).

Dep. Fürth, jako jeneralny mowca *contra*, krytykuje nowellę przemysłową i uważa, że polityczna działalność ministra handlu nie była szczęśliwą, a dowodem tego jest rozwiązanie Izby handlowej w Bernie. Postępowanie przy tych wyborach było stronniczem i zmierzało do zepchnięcia Niemców na stanowisko mniejszości.

Dep. Burgstaller, jako jeneralny mowca *pro*, uznaje zasługi rządu około upaństwowienia kolei żelaznych i poleca wybudowanie tych linij kolejowych, któreby Tryest z wnętrzem monarchii połączyły.

Tytuł „kierownictwo centralne“ przyjęto.

Przy tyt. 2 „inspektorowie przemysłowi“, omawiał Fryderyk Suess niekorzystne strony nowelli przemysłowej i przytoczył kilka wypadków, w których inspektorowie przemysłowi dopuścili się nadużyć.

Dep. Pacher podnosi objektywność sprawozdań inspektorów przemysłowych i życzy sobie, aby tych inspektorów zaproszono jako doradzców na posiedzenia komisyi dla ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa. — Mowca wnosi w końcu, aby zaprowadzono statystykę kalectw.

Tytuł 2 przyjęto.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj wieczorem.

Komisya kolejowa Izby deputowanych załatwiła na niedzielnem posiedzeniu kilka przedłożeń w sprawie przywilejów i warunków dla budowy kolei lokalnych. Na wstępie referował dep. Jaworski w sprawie rządowego przedłożenia o budowie kolei lokalnej ze Lwowa do Rawy ruskiej. Przedłożenie to przyjęto bez zmiany, aż do ustępu 2, który został uchwalony w następującem brzmieniu: „Udział skarbu państwowego w budowie zależny jest od warunku, iż pozyskanie reszty kapitału budowlanego w maksymalnej kwocie 2,700.000 złr., ma być w następujący sposób zabezpieczone: 1) 120.000 złr. przez niezwrotną dopłatę kraju Galicyi i miasta Lwowa, 2) co się tyczy reszty w kwocie 2,580.000 złr., z czego najwyżej złr. 2.320.000 może być emitowanych w akcyach pierwszeństwa mającego się utworzyć towarzystwa akcyjnego, skarb państwowy nie będzie obciążany zobowiązaniem, a wzmiankowane towarzystwo da poręczenie tak w kierunku powyższym, jak niemniej za wydatki, połączone z pozyskaniem pomienionych kapitałów.“

Referentem został wybrany dep. Jaworski.

Następnie referował baron Styrcea w sprawie przedłożenia rządowego względem przywilejów i warunków dla budowy kolei lokalnych Hatna-Kimpolung i Hliboka-Berhometh, wraz z odnogą Kaposin Czudin. Do tego przedłożenia wciągnięto także odnogę Hadikfalwa-Radowce. Referentem wybrany baron Styrcea.

Wreszcie przyjęto przedłożenie względem budowy kolei lokalnej z Lublany do Stein, a referentem wybrano dep. Obrezę.

Sprawy krajowe.

Od poważnych obywateli powiatu pilznieńskiego dochodzą nas skargi na rozstrój wzmagający się od roku w stosunkach różnych warstw społecznych powiatu. Przypisują oni ten smutny objaw wpływom, działającym zarówno przy wyborach do Rady powiatowej, jak i w innych sprawach nie na korzyść harmonii wszystkich kół i czynników, ale w duchu majoryzowania większej własności przez włościańskie i mało miasteczkowe żywioły. Niezwykliśmy lekko dawać przystępu podobnym skargom, — wszelako tym razem dochodzą one nas z zbyt poważnych i rozważnych źródeł, abyśmy wątpić mogli o ich słuszności. Spodziewać się należy, że władze kierownicze zwrócą na to swoją baczną uwagę, aby przywrócić na podstawie legalnej zachwianą ową harmonię.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Marszałek, Dr Zyblikiewicz, zabawi we Wiedniu dłużej, niż się spodziewał. Chodziło mu głównie o uzyskanie bezprocentowej pożyczki państwowej na zasiewy jare dla dotkniętych powodzią w Galicyi. Ale daremne były jego zabiegi. Z tego powodu Wydział krajowy załatwił tę sprawę na wczorajszem posiedzeniu, o ile to w jego mocy.

Z rozesłanego właśnie przez Wydział krajowy okólnika do 36 powiatów, najbardziej zeszłoroczną powodzą dotkniętych, a potrzebujących wsparcia na zasiewy jare, dowiadujemy się, że uchwała sejmowa z d. 17 października 1884, żądająca wyjednania ze skarbu państwa bezprocentowej pożyczki na zasiewy jare w kwocie 300.000 złr., nie odniosła pożądanego skutku. W skutek tego postanowił Wydział krajowy w tak krytycznej chwili, wobec zbliżającej się pory zasiewów wiosennych, zastąpić c. k. skarb państwa udzielaniem 5-procentowych pożyczek z funduszu krajowego na zakupno nasion na zasiewy jare, o ile na to skromne środki i tak już nadmiernie obciążonego funduszu krajowego pozwolą.

Zaliczki z funduszu krajowego udzielane będą nie poszczególnym gospodarzom wiejskim, lecz powiatom, które jako takie będą dłużnikami wobec funduszu krajowego, a mogą się natomiast zabezpieczyć wobec obdzielonych zaliczkami gospodarzy przez porękę gmin lub intabulacyę prawa zastawu dla udzielonych pożyczek.

W tym celu wezwane zostały Wydziały powiatowe do wywołania potrzebnych uchwał Rad powiatowych w myśl § 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej, oraz przedłożenia Wydziałowi krajowemu wierzytelnych wypisów tych uchwał wraz z wykazami przypisanych podatków bezpośrednich i ciążących na funduszach powiatowych długów najdalej do 22 marca rb., ażeby żądane przez powiaty zaliczki na zasiew mogło być na czas wyasygnowane“.

Zapomogi głodowe.

Na konferencyi prezesów Rad powiatowych, odbytej wskutek zarządzenia p. Marszałka krajowego dnia 15 lutego b. r. w Krakowie, uchwalono przyznać najbardziej dotkniętym zeszłoroczną powodzią powiatom celem ochrony ludności od klęski głodowej do wiosny, kiedy można będzie dostarczyć ludności zarobku przy robotach publicznych, następne zapomogi głodowe:

Powiatom: 1. Dąbrowa 6000 złr.; 2. Mielec 7000 złr.; 3. Kolbuszowa 2000 złr.; 4. Łańcut 10.000 złr.; 5. Brzesko 8000 złr.; 6. Biała 1000 złr.; 7. Bochnia 7000 złr.; 8. Wieliczka 4000 złr.; 9. Kraków 5000 złr.; 10. Tarnów 5000 złr.; 11. Rzeszów 6000 złr.; 12. Chrzanów 3000 złr.; 13. Wadowice 5000 złr.; 14. Tarnobrzeg 8000 złr.; 15. Jasło 6000 złr. (na roboty publiczne, gdyż w tym powiecie nie zachodzi potrzeba udzielania zapomóg głodowych.)

Z wyszczególnionych powiatów otrzymały już przyznane zapomogi następne powiaty, które uzasadniły potrzebę tej pomocy wykazami liczby gmin i rodzin cierpiących niedostatek, mianowicie:

1. pow. Mielec z funduszu kraj. 4.000 złr.; z funduszu państwowego 3000 złr., 2. pow. Kolbuszowa z funduszu krajowego 1000 złr., z fund. państwowego 1000 złr.; 3. pow. Łańcut z funduszu kraj. 5000 złr., z fund. państwowego 5000 złr.; 4. pow. Brzesko z funduszu kraj. 5000 złr., z funduszu państwowego 5000 złr.; 5. pow. Wieliczka z fund. kraj. 2000 złr., z fund. państwowego 2000 złr.; 6. pow. Kraków z funduszu krajowego 2000 złr., z fund. państwowego 3000 złr.; 7 pow. Tarnów z funduszu kraj. 3000 złr. z fund. państwowego 2000 złr.; 8. pow. Rzeszów z funduszu kraj. 3000 złr.; z fund. państwowego 3000 złr.; 9 pow. Tarnobrzeg z fund. kraj. 4500 złr.; z funduszu państwowego 4000 złr.; 10 pow. Jasło z funduszu kraj. 6000 złr. (na roboty publiczne).

Nie przedłożyły zaś dotychczas Wydziałowi krajowemu potrzebnych wykazów i szczegółowych wniosków co do potrzeby udzielenia zapomóg na wyżywienie ludności Wydziały powiatowe: Dąbrowa, Biała, Bochnia, Chrzanów i Wadowice, wskutek czego też i ludność tych powiatów dotknięta powodzią nie otrzymała zapomogi z funduszów publicznych na zakupno żywności i karmy.

Oprócz tych powiatów otrzymały jeszcze zapomogi głodowe:

1. pow. Krosno z fund. kraj. 1500 złr. (ze skarbu państwa zaś oczekiwaną jest zapomoga 1245 złr.) 2. pow. Bóbrka z fund. kraj. i państw. po 1.000 złr. razem 2000 złr.; 3 pow. Tłumacz z funduszu kraj. 2,000 złr. (takaż zapomoga oczekiwaną jest z funduszu państwowego); 4. pow. Jarosław z fund. kraj 1500 złr. (ze skarbu państwa otrzyma zaś prawdopodobnie także 1500 złr.).

Dziennik Polski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 marca.

Sekcya szkolna Rady miasta wydelegowała komisyę złożoną z radców miejskich pp. prof. Dra Straszewskiego, prof. Dra Bobrzyńskiego i prof. Dra Oettingera, która to komisya przedstawić ma wnioski w sprawie powiększenia liczby szkół ludowych dla chłopców i dziewcząt.

— **Kornelia Marszałkowiczowa**, wdowa po ś. p. Maksymilianie Marszałkowiczu, znanym z światła i usług dla kraju, jako poseł i długoletni prezes Rady powiatowej, zakończyła wczoraj (16 b. m.) życie, przeżywszy lat 66. Sprzedawszy po śmierci męża znaczny majątek w Galicyi, który służyć mógł za wzór gospodarstwa przemysłowego, zamieszkała w Krakowie, gdzie serdeczną uprzejmością i dobrocią jednała

sobie serca wszystkich, a dom jej był azylem i opatrznością ubogich, z których żaden nie opuścił jej progów bez hojnego datku. Zmarła pozostawia córkę zaślubioną p. Edwardowi Tołłoczce, wł. dóbr na Litwie i realności w Krakowie, oraz wnuków po zmarłych: córce Radomyskiej i synie. Pogrzeb odbędzie się jutro (18 b. m.) o godzinie 3ej po południu.

— **Posiedzenie** członków Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę (18 b. m.) w sali Akademii Umiejętności o godzinie 6ej wieczorem.

— **Załoga** krakowska w skutku zarządzonego przez głównodowodzącego alarmu, powołaną została wczoraj o 12½ w nocy pod broń i wysłała za rogatki miasta. Sam głównodowodzący ks. Windischgraetz dowodził tem nocnem ćwiczeniem wojskowem, które niemały w całem mieście wywołało ruch, a które jest jednym z najdzielniejszych środków wypróbowania i wykształcenia praktycznego żołnierza.

— **Na pomnik** X. Z. Goliana złożono w dalszym ciągu w Zakrystyi kościoła Najśw. Panny Maryi: X. Ferd. Kleta 2 złr., p. Okoniowa 2 złr., p. Koszałkowa 1 złr., p. Kamilla Kochanowska 2 złr., X. Jan Mianowski 3 złr., X. Adolf Piwowoński 10 złr., X. Jozafat Sobierajski 3 złr., hr. N. N. 10 złr., X. prof. Puszet 5 złr., p. Henryk Feintuch 2 złr., p. Jaworska 1 złr., p. Elsner 50 ct.

— **Tamowanie ruchu na ulicach.** Przed niedawnym czasem toczyły się w Radzie miejskiej rozprawy, czyby nie nałożyć opłaty na przedsiębiorców, którzy przy budowach składają materyał budowlany na ulicach lub placach miejskich. Po gruntownej dyskusyi przeszła Rada nad tą sprawą do porządku dziennego, nie chcąc utrudniać ruchu budowlanego, który jest pożądanym w interesie miasta. Niektórzy wszakże z panów przedsiębiorców, postępują dzisiaj w ten sposób, iż nie zawiadamiają Magistratu o złożeniu materyałów na ulicach i placach, lecz działają dowolnie, i w ten sposób tamują często ruch na ulicach i placach. Otóż Magistrat postanowił, aby tych przedsiębiorców, którzy nie uważają za potrzebne zawiadamiać go o zamiarze złożenia materyału na ulicach i placach, lub którzy przekraczają udzielane im zezwolenie bądź pod względem terminu zakreślonego lub wyznaczonej przestrzeni, karać odpowiedniemi grzywnami, spodziewać się więc można, że unikając tej ostateczności, przedsiębiorcy zechcą zawiadamiać Magistrat, iż na gruncie miejskim zamierzają składać materyał i stosować się do wydanych zezwoleń.

— **Loterya** na dom przytułku w Podgórzu odbyła się w niedzielę d. 15 marca r. b. Osoby posiadające jeszcze losy, raczą się zgłosić łaskawie po odbiór fantów, które codziennie będą wydawane w sali miejskiej w Podgórzu od godziny 10ej rano do 1ej w południe, aż do d. 25 marca — poczem fanty nieodebrane uważane będą jako podarek na korzyść domu przytułku.

— **P. Tomasz Dykas**, artysta-rzeźbiarz, przyjechał do Krakowa.

— **W sobotę** w kasynie oficerskiem odbyło się bardzo udane teatralne przedstawienie amatorskie na doskonale urządzonej scenie.

— **W kasynie powszechnem** w hotelu Europejskim odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków, na którem przyjęto w całości i jednogłośnie ostateczną redakcyę statutu kasynowego, który to statut przedłożonym zostanie przez Dyrekcyę Policyi Namiestnictwu do zatwierdzenia. Równocześnie uchwalono rozszerzyć znacznie lokale kasyna, szczególnie sale służące do zabawy, tudzież uchwalono, ażeby koncerta kasyna odbywały się w ogrodzie zamkniętym, porą letnią. W dzień św. Józefa urządza zarząd kasyna koncert spacerowy, który się zakończy zabawą tańcującą.

— **Na ogólnem zebraniu drukarzy i litografów krakowskich** uchwalono przyjąć do swego stowarzyszenia drukarzy i litografów tarnowskich; — byłoby pożądanem, by i inne sąsiednie miasta do tegoż stowarzyszenia przystąpiły.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W Nrze 56 *Czasu* z d. 10 marca b. r. poseł na sejm krajowy p. W. Żuk Skarszewski, wykazawszy różne niedogodności i braki galicyjskiaj kolei państwowej wyraża się między innemi także niekorzystnie o używanym do opału lokomotyw węglu jaworznickim. Według zdania pana Skarszewskiego należy węgiel niestosowny zamienić na inny celowi odpowiedni, stosunek bowiem używanego tu węgla do pruskiego ma się jak drzewo miękkie do twardego, prócz tego popiół z węgla jaworznickiego ma zagrażać budynkom bliżej od toru kolejowego położonym niż 60 metrów.

Węgiel jaworznicki nie jest tak lichym a nawet niebezpiecznym, jakby z tej wzmianki wnioskować należało, — najlepszym dowodem na to jest okoliczność, — iż zarówno kolej północna cesarza Ferdynanda, — jak galicyjska Karola Ludwika używają oddawna tego węgla, a jednak nie słychać o żadnych wypadkach pożaru sprowadzonego iskrami lub popiołem z lokomotyw, padającym przypadkiem na budynki położone przy torze obu tych kolei żelaznych. — Cała więc różnica, węgla jaworznickiego polega tylko na sposobie jego wydobywania, a następnie użytkowania. Obie wzmiankowane koleje żelazne mają dostawę węgla jaworznickiego kontraktem w ten sposób zastrzeżoną, że węgiel musi być oddawanym w kawałach oczyszczonych z wszelkich niepalnych części ziemnych, jak łupku, kamieni itp. — Taki węgiel wypala się całkowicie, i nie przedstawia niebezpieczeństwa z powodu wyrzucania z lokomotyw żarzących a niespalonych części ziemnych. Kolej państwowa zaś kierując się źle zrozumianą oszczędnością, używa węgla jaworznickiego wydobytego wprost z szybu, bez oczyszczenia, z wszelkiemi częściami ziemnemi, które sprowadzają wypadki pożarów. — Jeżeli więc galicyjska kolej państwowa pójdzie za tym dobrym przykładem kolei północnej i Karola Ludwika, w takim razie ustanie na przyszłość obawa powstawania pożarów przy torze kolejowym.

— **Sprawa Ritterów**, w której, jak wiadomo, dwa werdykty przysięgłych sędziów zapadły, mianowicie pierwszy w Rzeszowie, a drugi w Krakowie, znajduje się napowrót zwrócona z najwyższego Sądu, w tutejszym Sądzie krajowym, jako śledczym. Najwyższy trybunał w myśl § 362 postępowania karnego, na posiedzeniu tajnem zniósł wyrok Sądu przysięgłych, wydany jednogłośnie w Krakowie, a uznając nieudowodnioną należycie pod względem przedmiotowym istotę czynu skrytobójczego morderstwa, polecił Sądowi uzupełnienie w tym właśnie kierunku. Tak sprawa ta, trwająca już 4 lata, przyszła na nowo w okres śledztwa. Referentem sprawy w Sądzie najwyższym był radca dworu Pepłowski. Sprawa ta, należąca do kompetencyi Sądu obwodowego w Rzeszowie, przeprowadzoną zostanie ponownie wskutek delegacyi Sądu najwyższego w Krakowie.

— **Ruch ludności w Krakowie.** Między 1 a 7 marca zawarto 3 małżeństwa izraelickie. Urodziło się chłopców katolickich ślubnych 3, dziewcząt 2, nieślubnych chłopców 10, dziewcząt 12; z izraelitów chłopiec 1, dziewczyna 1 ślubnych, chłopców 5, dziewcząt 5 nieślubnych; z katolików chłopiec 1, dziewczyna 1, ślub. nieżywo urodzonych, dziewcyna 1 nieśl. nieżywo urodzona. Razem zameldowano urodzin 42. Nad 3 miesiące życia zmarło chłopiec 1, dziewcząt 5; od 6 do 12 miesięcy chłopiec 1, dziewczyna 1; od 1 do 2 lat dziewczyna 1; od 2 do 5 lat chłopców 2, dziewcząt 2; od 5 do 10 lat chłopców 2; od 10 do 20 lat chłopców 2; od 20—30 lat 7 m., 1 k.; od 30—40 lat 2 m., 2 k.; od 40—50 lat 3 m., 3 k.; od 50—60 lat 1 m., 3 k.; nad 60 lat 9 m., 5 m., 5 k. Ogółem wypadków śmierci 49. Według chorób zmarło na ospę 1, na płonicę 1, na dławiec 1, na dur brzuszny 2, na gruźlicę 12, na zapalenie płuc 10, na nieżyt żołądka i jelit 1, z samobójstwa 1, z zabójstwa 1, z innych przyczyn 19.

— **Donosząc** o nabyciu *Gazety Narodowej* przez Dra Czerwińskiego, wspomnieliśmy, że w tę dziennikarską kombinacyą, mają także wejść posłowie z *centrum*, że ma być utworzony komitet redakcyjny, w którym zasiadać będzie poseł Męciński i t. d. Na podstawie wiadomości, zaczerpniętych od osób rzeczy świadomych, obecnie donieść możemy, że wszystkie te kombinacye nie przyszły do skutku — i że nikt z posłów *z centrum*, nie bierze żadnego udziału — ani w wydawnictwie, ani w redakcyi *Gazety Narodowej*.

— **Z pod Radomyśla.** W Zgórsku odbył się w poniedziałek (17 b. m.) pogrzeb Stanisława Broniewskiego, który umarł w 35 roku swego życia. Licznie zgromadzona inteligencya, wśród której znajdował się hr. Łubieński z Zasowa, jak również zgromadzony lud, są dowodem uznania, na jakie zmarły zasłużył sobie zacnem swem życiem i przymiotami ducha.

— **Na posłuchaniu u Cesarza** był d. 16 b. m. między innymi c. k. podkomorzy rotmistrz hr. Zamoyski.

— **Miejsce wygnania X. Harasimowicza**, Welsk, miasto powiatowe, leży nad rzeką Wagą, w głębi puszcz i ma 1362 mieszkańców. Gubernia wołogdzka na północno-wschód od Petersburga, oddzielona jest od morza Lodowatego tylko gubernią Archangielską, zamieszkałą przez Samojedów, graniczy ona z guberniami Tobolską, Archangielską, Ołoniecką, Nowogrodzką, Jarosławską, Kostromską. Liczy 402,725 kwadratowych kilometrów, a 113,158 mieszkańców, (Francya liczy 528,571 kwadratowych kilometrów, a mieszkańców ma 37,321,186), tak, że na jeden kwadratowy kilometr przypada w tej gubernii około 3—4 mieszkańców. Klimat w zimie ostry, w lecie niezdrowy, bo kraj pełen bagnisk i moczarów, urodzaje skąpe — trochę zboża, len i konopie. W powietrzu unoszą się chmury moskitów, przed których ukąszeniem ubezpieczają się mieszkańcy, smarując skórę tranem. Ludność się składa z różnych fińskich szczepów, oficyalnie zaliczonych do cerkwi prawosławnej, w istocie zaś wierzących w szajtanizm, który jest wiarą w istnienie samego tylko złego ducha. W zimie, gdy toń błotnista pokrywająca całą gubernię, zamarznie, przybywają chłopi z Kostromskiej gubernii, aby ścinać drzewa i ściągać je nad brzegi Onegi i północnej Dźwiny, zkąd latem odpływają tratwy do Petersburga.

— **Telefon jako środek na atryzys.** Lekarze rzymscy zrobili świeżo zajmujące odkrycie, że najcięższe bóle atrytyczne dają się leczyć w kilku sekundach za pomocą drutu elektrycznego telefonu. W zeszły czwartek, prezes ministrów włoskich Depretis, trapiony silnie zadawnionemi cierpieniami atrytycznemi, leżał w łóżku. Izba deputowanych debatowała w tym dniu nad obu konwencyami kolejowemi. O godziniej 3ej zbliżył się Depretis do telefonu tuż obok jego łóżka umieszczonego i zapytał obecnego w Izbie swego podsekretarza Moranę o przebieg posiedzenia. Odpowiedź brzmiała, że Izba występuje gorąco przeciw kilku punktom konwencyi. Zaledwo Depretis usłyszał odpowiedź, zerwał się nagle z łóżka, ubrał się i pojechał do Izby nie czując ani śladu bolów.

— **W Anglii**, w Manchester, zakończył życie w 59 roku ś. p. Narcyz Malczewski, porucznik b. legionu polskiego na Węgrzech. Był on gorąco miłującym synem swej Ojczyzny, odważnym żołnierzem, szczerym towarzyszem, pracowitym i dobrym ojcem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 19go: *Księżna Martin* (*La Duchesse Martin*), komedya w 1 akcie H. Meilhac, przekład Arwina. *Julia* (*Julie*) w 3 aktach Oktawiusza Feuilleta.

W sobotę 21go: *Menonita*, dramat w 4 aktach, Ernesta Wildenbrucha, przekład Aleksandra Podwyszyńskiego; po raz pierwszy. Benefis p. Podwyszyńskiego.

W niedzielę 22go: *Śmierć Wallensteina*, Fryderyka Schillera, przekład Wł. Sabowskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 16go marca pochmurno, chwilami śnieg lub deszcz; term. od 1·6 doszedł do 4·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 746·0 millim., term. 2·2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 18go marca: śś. Aleksandra b. m. i Edwarda.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii Umiejętności. W dniach 23 stycznia i 24 lutego 1885 odbyły się posiedzenia Komisyi prawniczej. Dr Oczapowski czyni wniosek, aby zająć się słownictwem ekonomicznem polskiem. Wniosek ten przekazano jednomyślnie komisyi, mającej wygotować plan do wydawnictwa słowników polskich z dziedziny umiejętności prawnych i politycznych. Następnie Dr Maurycy Fierich odczytuje obszerną rozprawę p. tyt. „*O restytucyi z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym austryackim.*“ Rozprawa ta, oprócz gruntownego i wyczerpującego przedstawienia obecnego ustawodawstwa austryackiego w tym przedmiocie, zawiera nader zajmujący ustęp w którym autor przedstawia nowsze zagraniczne ustawy sądowe i projekt nowej austryackiej ustawy sądowej w przedmiocie środków prawnych, mających na celu usunięcie usterek procesowych, popełnionych przez zastępców stron. Autor dochodzi do rezultatu, że przeciw wyrokom zaocznym jest opozycya (sprzeciw) daleko właściwszym środkiem niż restytucya i żałuje, że ten środek procesowy, jakkolwiek okazał się we Francyi nader praktycznym, do żadnego projektu austryackiego, nawet najnowszego z r. 1881, nie został przyjętym. Sprzeciw jednak nie wystarczy, aby uchylić skutki zaniedbania terminów; w tym celu zatrzymać należy restytucyę, ale obostrzyć więcej, niż to projekt czyni, jej warunki. Restytucya winna być dopuszczoną nawet w przypadkach, jeżeli zaniedbanie terminu pochodzi z winy zastępcy strony (restitutio ob malam defensionem). Żałuje autor wreszcie, iż projekt pominął zupełnie przywrócenie do stanu pierwotnego z powodu pominiętego przez adwokata lub niewłaściwie użytego materyału procesowego. Tego braku niestety nie uzupełniają inne instytucye processualne nowego projektu, a ponieważ projekt nie zna apelacyi od wyroków sądów kolegialnych, w której możnaby przed drugą instancyą wprowadzić nowe fakty i dowody — strona według nowego projektu niema żadnego środka, za pomocą którego mogłaby uchylić szkodliwe skutki złego zastępstwa, co tem więcej jest groźnem o ile zastępstwo adwokatów przed sądami kolegialnemi jest konieczne. W dyskusyi nad tym przedmiotem, w której brali udział pp. Zborowski, Louis, Wilkosz, Rosenblatt, Kasparek, Leo, Zoll, Jakubowski Faustyn, Czyszczan i Mostowski, wszyscy wyrazili zgodność zapatrywań z wywodami autora. Kończąc niniejsze sprawozdanie, niechaj nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że poseł Dr Stanisław Madejski, który projekt do nowej procedury cywilnej w sejmie zalecał do przyjęcia i wprowadzenia nawet na próbę w kraju naszym, może zechce podczas feryj parlamentarnych w komisyi prawniczej przedstawić dodatnie strony projektu i rozchwiać obawy, które wywołało w gronie prawników głębsze studyum projektu, że tenże we wielu względach, mianowicie co do środków dowodowych, środków prawnych i egzekucyi, jest nader wadliwym.

D. 12 marca odbyło się posiedzenie Komisyi Historyi sztuki. Przewodniczący w zagajeniu wyraziwszy ubolewanie, że w społeczeństwie naszem zabytki dawnej sztuki w Polsce tak słaby wzbudzają interes, wezwał obecnych do zastanowienia się nad udziałem jaki Komisyi historyi sztuki wypada wziąść w obradach kongresu archeologicznego, zwłaszcza na lipiec do Lwowa. Uproszeni do tego pp. J. N. Sadowski i Maryan Sokołowski, przyrzekli roztrząsnąć nadesłany z zaproszeniem program i postawić na najbliższem posiedzeniu Komisyi odpowiednie wnioski. Wreszcie obecny jako gość, Dr Jan Bołoz Antoniewicz w nader zajmującym i o głębokiem znawstwie średniowiecznej poezyi Zachodu świadczącym wykładzie streścił przedłożoną Akademii pracę swoją o przedmiocie płaskorzeźb zdobiących starożytną szkatułkę z kości słoniowej znalezioną przed paru laty w skarbcu katedralnym krakowskim. W przeciwieństwie do hipotezy X. Połkowskiego jakoby treść ich zaczerpniętą była z powieści o Walterze Akwitańskim i Boguchwała Walcerzu Udałym, prelegent wykazał i stwierdził aż do najdrobniejszych szczegółów, iż treść ta wziętą jest z kilku najpopularniejszych poetycznych powieści dworskich późniejszego średniowiecza, jak z Parciwala, Lancelota, Tristana i Izoldy itd. a ośm oddziałów górnego wieka odnosi się do ulubionej niegdyś symbolicznej zabawy zdobywania Zamku miłości (*la cour d'amour*). Obecni, a między nimi autor dawniejszej hipotezy, uznając wywody prelegenta za zupełnie rzecz rozstrzygające, oświadczali się z największem uznaniem dla pięknej, i doniosłego naukowego znaczenia pracy.

Odczyt p. N. Kościeszy Żaby „O metodzie porządkowania myśli w badaniach historyi i literatury“ zgromadził w sobotę (14 b. m.) w lokalu Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej nader liczny kontyngens członków i gości.

Prelegent powitał obecnych przemową zachęcającą do wytrwania na polu pracy unaradawiania swych współwyznawców i dziękował obecnemu radcy miasta Dr Warschauerowi za inicyatywę urządzenia dzisiejszego wykładu. W dalszym ciągu przedstawił p. Żaba, że nauka historyi działa nadzwyczaj uszlachetniająco na umysł ludzki, przyczem rozwinął takie bogactwo wiedzy czynów historycznych co do poszczególnych dat, a przytem tak zadziwiającą pamięć, że w zdumienie wprowadził obecnych, którzy z uroczystą powagą jego przysłuchiwali się słowom. Zawdzięcza prelegent tę pamięć pomimo 9-go krzyżyka wieku, metodzie swojej porządkowania myśli według obmyślonego przez niego systemu, uzmysławiającego fakta oraz zdarzenia historyczne na mapach przez prelegenta przedstawionych. P. Żaba, wychodząc z zasady, że pamięć wzroku jest silniejszą, niż pamięć słuchu, słusznie stosuje tę pamięć do zatrzymania dat historycznych, na mapach plastycznie uzmysłowionych.

Nie potrzeba nawet dodawać, że obecni, darzyli sędziwego prelegenta rzęsistymi oklaskami, dziękując wymownie za jego tak pouczający wykład, Wydział zaś Czytelni poczytuje sobie za miły obowiązek na tem miejscu p. Żabie za trudy poniesione szczerze podziękować.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Dylczyńskiego „Nieuk;“ Taczyńskiego Maks. „Polowanie na dzika;“ Lenartowicza „Popiersie Adama Mickiewicza,“ „Bonus Pastor,“ „Leszek Biały i Goworek,“ płaskorzeźby galwanoplastyczne.

Nr. 11 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z pracowni fizyologicznej prof. Tarchanowa w Petersburgu. Cybulski: Oznaczenie prędkości ruchu krwi w naczyniach za pomocą nowego przyrządu fotohemotachometru. Z zakładu patologiczno-anatomicznego prof. Dra Hlavy w Pradze czeskiej. Obrzut: Przyczynek do etyologii gruźlicy (dok.). Jabłonowski: Dżuma w Iraku arabistańskim w r. 1884. Blumenstok: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. XV. Dzieciobójstwo (dok.). Oceny i sprawozdania. Maciej Józef Brodowicz, rys biograficzno-historyczny (c. d.). Wiadomości statystyczne i gólno lekarskie. Wiadomości bieżące.

Staraniem Towarzystwa Historyczno-Literackiego wyszła w Paryżu w r. 1859, wielka

Karta dawnej Polski

z przyległemi okolicami krajów sąsiednich (na stopę $^1/_{300\cdot000}$); znakomite to dzieło kartografii polskiej, uskutecznione wedle planu i dyrekcyi jenerała Chrzanowskiego, rysowane przez słynnego topografa A. H. Dufour, składa się z 45 sekcyj, 8 dodatków i jednej karty zbiorowej. Wszystko to mieści się na 49 arkuszach, których wykonanie przeciętnie po 2.000 fr. kosztowało.

Atlas ten sprzedawał się dotąd po 120 franków za egzemplarz nienaklejony. Celem jak najszerszego rozpowszechnienia go wśród naszej publiczności, Rada Tow. Hist. Literackiego uchwaliła znaczne zniżenie tej ceny, która, na pewien przeciąg czasu ustanawia się w sposób następujący:

Egzemplarz z opłaconą przesyłką w Poznańskie, do Galicyi, Austryi i Niemiec oraz Francyi, 36 fr. Egzemplarz z opakowaniem i wysyłką do Królestwa Polskiego, Cesarstwa Rossyi, oraz innych krajów (transport na koszt odbierającego) 35 fr. Egzemplarz wzięty na miejscu w Bibliotece Polskiej w Paryżu 34 fr. Pojedyńcze arkusze karty: na miejscu po 1 fr. z przesyłką pod opaską rekomendowaną 1 fr. 50.

Zamówienia, z załączeniem kwoty odpowiedniej w przekazie pocztowym, należy adresować: M. le Directeur de la Bibliothèque Polonaise, 6, Quai d'Orleans, Paris.

Dary do Muzeum Narodowego
w Krakowie.

Dla Muzeum Narodowego złożyli następujące dary:

Hr. Izabella z Mostowskich Starzyńska, ciekawy obraz współczesny, poddanie się Sielunia wraz z Smoleńskiem Zygmuntowi III z grupą konną króla, królewiczów i dworu.

Trembecki Adam, fragment rzeźby ornamentacyjnej, renesansowej z początku XVI wieku ze szkoły Bartłomieja Berecci'ego.

Kluczycki Stanisław, medal bronzowy Barre'go, w Paryżu bity na cześć Adama hr. Potockiego w r. 1872.

Tadeusz Barącz ze Lwowa, medal pamiątkowy rzeźbiarza Parysa Filippiego, nagroda z Akad. monachijskiej.

Biechoński Ludomir, kilkanaście sztychów i litografij polskich.

Wyleżyński Józef, obraz olejny z początku bieżacego wieku, „Uwolnienie Kościuszki przez Pawła cesarza.“

Z woli ś. p. Dra Józefa Brodowicza złożył p. Wład. Brodowicz inż. kolei: Hadziewicza Rafała portret po kolana Barbary z Kadłubowskich Brodowiczowej, matki ś. p. Dra Józefa.

Nieznanego artysty portret Dra Józefa Seja, przyjaciela lat młodzieńczych Dra Brodowicza.

Nieznanego artysty portret Dra Wierzejskiego lekarza krakowskiego około 1820 r.

Posążek bronzowy, konny, Marka Aureliusza na postumencie marmurowym.

Zarząd Muzeum nabył: piękny obraz Wład. Bakałowicza z Paryża, „Uczta z epoki renesansu“ i cztery polskie portrety: X. Antoniego Brygurskiego portret biskupa Sołtyka, portret Hugona Kołłątaja, Augusta III i żony jego Maryi Józefy.

Pomnik Mickiewicza.

Czytelnicy zaznajomili się wczoraj z dołączonym do *Czasu*: *Protokółem narad sądu konkursowego.*

Ogłoszenie tego protokółu wprowadza znowu sprawę pomnika z dziedziny czczych, lub pożałowania godnych, a nawet gorszących walk, plotek, protestów i dziwacznych objawów, w której przez parę tygodni pozostawała, na drogę, wiodącą do rzeczywistości, do celu, to jest do postawienia pomnika Mickiewiczowi; celu, który mieć musi jedynie na uwadze poważna i patryotyczna publiczność, a przedewszystkiem wykonawca rzeczy: komitet pomnika.

Z wszystkich bowiem pomysłów najzgubniejszym, najbardziej uwłaczającym społeczeństwu byłoby niepostawienie pomnika, lub odroczenie wzniesienia go w oddaloną przyszłość.

Protokół wskazuje, że sąd i jego wyrok posuwają rzecz naprzód i posuwają w kierunku wystawienia możliwie najpiękniejszego, w danych warunkach, pomnika — i dlatego witamy z zadowoleniem jego ogłoszenie.

Pokazuje się z niego, że sąd z wielką sumiennością i znawstwem ocenił i do pewnego stopnia uszeregował rozporządzalne siły krajowe. To więcej niż wskazówka, to podstawa dla dalszego działania, to początek zakończenia dzieła. Należy się sądowi za tę pracę szczere i zupełne uznanie.

Gdyby nie sama loika i warunki konkursu, to już ogłoszone rozprawy sądu świadczą stanowczo, — że ta praca szczęśliwie i umiejętnie stworzyła punkt wyjścia dla końcowych czynności komitetu. Tak zresztą dzieje się zwykle w podobnych wypadkach, we wszystkich społeczeństwach, posiadających wykształcenie artystyczne, tak między innemi postąpiono przy budowie opery paryskiej, gdzie konkurs modeli dzielnie się przyczynił do ostatecznej budowy.

Wobec tej ważnej usługi ocenienia i uporządkowania rozporządzalnych sił, oddanej przez sąd sprawie pomnika, a którą w zupełności poznaje się dopiero z protokółu, maleją wszelkie polemiki, walki i spory, które, jak się pokazało, odnosić się mogły tylko do podrzędnych szczegółów, a nie do istotnej części dzieła sądu, które dokonane zostało ze znawstwem i poczuciem piękna.

Że nagrody konkursowe przyznane zostały słusznie i umiejętnie, względnie do wystawy modeli, o tem nie nam rozstrzygać, lecz o tem świadczą najkompetentniejsze głosy, zapisane w protokóle, o tem świadczyć będzie na zawsze fakt, że nikt nie potrafi, nie będzie mógł powiedzieć, jakie inne modele wystawione powinny były dostać nagrody, świadczyć będą nareszcie zalety nagrodzonych modeli, zwłaszcza pierwszego.

Protokół stwierdza, że nikt nie mniemał, ani łudził się w sądzie, aby wynagrodzone modele były doskonałemi, ale wszyscy mniej więcej uznali, że takowe, jak cały konkurs, dowodzą, iż dzieło siłami narodowemi dokonane być może.

Wobec tego stanu rzeczy, zachodziło tylko podrzędne pytanie, powstające zwykle przy wszelkich konkursach, czy należy się trzymać zasady bezwzględnej, czy względnej wartości wystawionych utworów. Sąd postanowił trzymać się zasady względnej wartości, to jest przyznać wszystkie trzy nagrody, i zdaniem naszem, z uwagi na pracę artystów, jak i samą sprawę pomnika, zrobił dobrze i działał dodatnio. Obniżać znaczenie konkursu, który nawet na uznanie obcych zasłużył, dlatego, że nie zawierał arcydzieł, nie było rzeczą sądu. — Przyznanie zaś wszystkich trzech nagród uwydatnia lepiej i dokładniej główną pracę sądu, uporządkowanie rozporządzalnych sił.

Dokonanie tej pracy posuwa sprawę pomnika naprzód znacznie i powiedzieć możemy znacząco pod względem ocenienia sił krajowych.

Komitet pomnika, dokona reszty zadania, umiejętnie i zaszczytnie ułatwionego przez sąd.

Przechodząc zaś do porządku dziennego nad niektóremi chorobliwemi objawami, rzec można z zadowoleniem, że sąd, komitet i poważna opinia publiczna zmierzają wspólnie do jednego, jedynego celu: wystawienia w danych warunkach, możliwie najpiękniejszego, dla Mickiewicza pomnika, a protokół ogłoszony świadczy, że się do niego znacznie zbliżamy.

Podajemy korespondencyę, otrzymaną od p. L. Jenikego Red. *Tyg. Illustr.* z Warszawy:

Zacny mój przyjaciel *E.* (mówię to bez ironii, gdyż w nadesłanym mi wycinku podpisał się sam z imienia i nazwiska) w *Czasie* z dnia 11 marca r. b. wydrukował artykuł, zarzucający mi cały szereg omyłek w sprawie pomnika Mickiewicza. Zobaczmyż, jakie to pomyłki?

Szanowny mój przyjaciel cytuje słowa moje, że p. Dykas wystąpił niefortunnie na konkursie przygotowawczym, ale zapomina dodać to, co powiedziałem zaraz potem: nie przeszkadzało mu to bynajmniej wystąpić obecnie bodaj z arcydziełem. Zaszła więc tu istotnie maleńka pomyłeczka, tylko że nie z mojej, lecz ze strony zacnego przyjaciela mojego.

Dalej czcigodny mój przyjaciel kładzie mi w usta wyrazy, że projekt p. Dykasa pod godłem „Świteź“ należał pierwotnie do pogrzebionych; ale znów zapomina o dodatku, w którym mówię wyraźnie: jeżeli telegramy, nadesłane kilku pismom tutejszym, nie były fałszywe. Znowu więc omyłka ze strony zacnego przyjaciela mojego.

Trzecia pomyłka. Kronikarz *Tygodnika* przytoczył, że p. Dykas jest uczniem prof. Zumbuscha. Na to oburza się mój przyjaciel, objaśniając, że p. D. był jego uczniem, ale już nim nie jest. Przepraszam drogiego przyjaciela mego, lecz o żyjących mówi się w takich razach zawsze w czasie teraźniejszym, naprzykład: zasłużony nasz *E.* jest uczniem uniwersytetu krakowskiego; co nie znaczy przecie bynajmniej, żeby sędziwy mój przyjaciel dotychczas jeszcze na kursa uczęszczał.

Nakoniec szanowny mój przyjaciel zapewnia, że jeden z najpoważniejszych artystów krakowskich powiedzieć miał przed wyrokiem: „Jeżeli jury sądzić będzie sprawiedliwie, to da pierwszą nagrodę Dykasowi.“ Musi to być chyba pomyłeczka czwarta, skoro ten sam artysta staje dziś na czele opozycyi — albo też słowa jego, żartem wyrzeczone, wzięto na seryo. [1])

Chciej wierzyć, kochany mój przyjacielu, że nikt z nas protestować nie myśli przeciw wyrokowi jury w tym sensie, iżby wypłata nagród została wstrzymaną. Podpisanym na odezwie warszawskiej redaktorom, do których i ja mam zaszczyt należeć, idzie tylko o to, żeby Mickiewicz otrzymał nie szablonowy, [2]) lecz godny siebie pomnik.

Ludwik Jenike,
redaktor *Tygodnika Illustrowanego.*

Na artykuł p. E. odpowiada także p. St. Kiernicki w N. 6. *Pogoni*, co notujemy z tego powodu, iż z tej okazyi Redakcya *Pogoni* wypowiada obszernie własne zdanie o całym sporze osądzenia modeli.

Z artykułu *Pogoni* przytaczamy co następuje:

Przedewszystkiem sprzeciwić się musimy wszelkim protestom, z jakiegokolwiek źródła one pochodzą, protesta bowiem takie są bezprawiem. — Kto miał ochotę i podstawę do protestowania, mógł to uczynić, gdy *jury* składano. Wtedy był czas przypomnieć, że w owem ciele, rozstrzygać o konkursie mającem, nie zasiada cały tuzin po wyroku dopiero odkrytych znakomitości na polu estetyki, gdy jednak nikt przeciw składowi *jury* nie protestował, nikt ani umniejszenia, ani powiększenia liczby jej członków nie żądał, *jury* tem samem uznaną została przez całe polskie społeczeństwo za powołaną do wydania słusznego wyroku.

Wyrok wydano, i pierwsza nagroda przypadła znowu p. Dykasowi w udziale, a to 10 głosami na 11.

Pojmujemy zupełnie żal owych kilkunastu rzeźbiarzy, którzy z dalekich stron do Krakowa przybywszy, aby trofea zbierać, zaledwie listy pochwalne otrzymali, przyznajemy, że projekt p. Dykasa nie jest bez zarzutu, ale z drugiej strony z całą stanowczością możemy oświadczyć, że projektu, któryby wszelkie wymagania zaspokoił, nie było. W tem przekonaniu utwierdza nas najprzód wyrok dziesięciu znakomitych mężów, a następnie ta okoliczność, że żadna ze stron protestujących innego projektu, godnego 1-szej nagrody, nie wskazała. Jeżeli *jury* zbłądziła, to jedynie może w tym względzie, że rozporządziła 1-szą nagrodą — mogła była tej nagrody nie przyznać nikomu i dopiero w tym wypadku rozpisanie nowego konkursu byłoby wskazanem. Widocznie jednak pro-

[1]) Wcale na seryo. To jest *factum*, jak mówi poseł Rygier. *E.*

[2]) Pomnika, który znawcy wyróżnili ponad inne, szablonowym zwać się nie godzi, bo inaczej jakżeby nazwać te, które odrzucono? *P.R.*

jekt p. Dykasa da się o tyle zmienić, że wymaganiom sztuki, jakoteż warunkom, jakie pomnik A. Mickiewicza mieć powinien, odpowie. Sprawa zatem skończona. Krzyki, które, jak za panią matką, od Warszawy po Paryż się odezwały, są bezcelowe. A czy godne polskiego narodu? Czy to szlachetnie pracę człowieka, który sam sobie wszystko winien, który niezrażony oszczerstwami, jakie go przy pierwszym konkursie spotkały, stanął powtórnie do walki i pomimo agitacyj, pomimo nieprzychylnej krytyki, zwyciężył, czy to szlachetnie pracę taką ośmieszać rysunkami lub użytymi w poważnej niby krytyce wyrazami: „wanienka“ i t. p.

Powiedzmy prawdę — to nieszlachetnie, niegodnie!

Przeciwnicy projektu p Dykasa zarzucają *sędziom*, że przy rozstrzyganiu nie zważali na opinią, że się *tylko* własnem zdaniem kierowali, a nie zdaniem szanownych recenzentów; zarzut taki jest śmieszny. Któż bowiem miał przyznawać nagrody, publiczność, czy sędziowie? Jeżeli publiczność zwiedzająca wystawę, to *Jury* było nie potrzebne, natomiast potrzebne chyba były przed każdym projektem koszyki, (nie jedna puszka) w któreby widzowie kartki wrzucali, podobnie, jak to się dzieje na redutach, gdy maski walczą o pierwszą nagrodę. Czy takiego postępowania konkursowego pragnęli pp. krytycy wyroku *Jury*. Sądzimy, że nie, a więc żal do sędziów, iż głosu opinii nie słuchali, bezpodstawny.

Protestujący redaktorowie warszawskich czasopism nie pozwalają rozporządzać sumami na pomnik A. Mickiewicza przez siebie zebranymi. Czy mają do tego prawo? Nie, bo składki za ich pośrednictwem wpływające do kasy komitetu, są przez publiczność polską a nie przez redaktorów złożone, bo publiczność ta nie kładła obok swych ofiar żadnych warunków co do osoby rzeźbiarza, ale w zupełności sprawę oddała w ręce komitetowi, który znowu *Jury* powołał, bo wreszcie tak redaktorowie nie mając od swoich czytelników upoważnienia, jak i akademicy, którzy tylko zbieraniem składek na pomnik, a nie na nagrodę dla tego lub owego miłego sobie rzeźbiarza się zajmowali, nie kładli warunku, że w tym tylko wypadku fundusze przez nich zgromadzone — na pomnik obrócone być mają, jeśli nie p. Dykas otrzyma pierwszą nagrodę.

Echo muzyczne i teatralne warszawskie umieściło w ostatnim zeszycie wcale dobry drzeworyt modelu Dykasa; uwydatnia on doskonale wszystkie piękne, estetyczne strony projektu, szlachetność pomysłu i linij, a zarazem świadczy, jak dalece słusznemi są poprawki wskazane przez podkomitet sądu. Jednocześnie ostatnia *Mucha* rozwiązuje zadanie pomnika; podaje bowiem model Dykasa z poprawką własnego wynalazku, a to w ten sposób, że pozostawia cały piedestał artysty, a zamiast postaci Mickiewicza na szczycie, umieszcza straszną walkę artystów. Malarze, rzeźbiarze i dziennikarze walczą z sobą z niezwykłą zaciekłością, zadając sobie ciosy pędzlami, dłutami i — piórami!! Grupa doskonale oddana w drzeworycie, przypomina walki Achajów pod Troją.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 16go i 17go marca.

Targ wczorajszy na Baranie odznaczył się dość znacznym dowozem zboża, gdy atoli kupcy zbożowi krakowscy ofiarowali niższe ceny od cen na ostatniem targu płaconych.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 34·— do 38·— złp.; żyto za 227 funt. 29·— do 32·— złp.; jęczmień za 202 funtów od 25·— do 28·— złp. — owies od —·— do —·— złp.

Tak wskutek znacznego dowozu zboża, po większej części dowiezionego z wczorajszego targu z Baran, jak niemniej nieobecności zagranicznych kupców i właścicieli pobliskich młynów parowych, obrót na dzisiejszym targu Kleparskim był słaby, a tendencya mdła.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·75 do 8·30 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 7·90 do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·40 złr., poślednie od 7·10 do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; pośledni od 6·75 do 7·55 złr.; owies od 7·50 do 8·— złr.; groch od od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 10·— do 13·50 złr.; wyka od 6·— do 6·50 złr.; kukurudza od 7·50 do 8·— złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 45·— do 52·— złr.; białą od 40.— do 48.— złr.

Galicyjska Spółka rybacka.

W dniu 11go marca b. r. zawiązali w Krakowie pp.: Aleksander Gostkowski, Stanisław Homolacz, Wiktor Burda i Paweł Marcinek Spółkę rybacką, — początkowo z kapitałem zakładowym 100.000 złr. Zadaniem jej będzie dźwigać gospodarstwa stawowe w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, w Galicyi i na Bukowinie, a w tym celu zadzierżawiać i ulepszać istniejące stawy, tudzież zamieniać nieużytki, bagna, kwaśne i torfiaste łąki, pastwiska mało zysku przynoszące, jeżeli takowe zawodnić się dadzą, na stawy rybne, wyższą rentę od dotychczasowej przynoszące. — Siedzibą Spółki jest Kraków; biuro swe ma ona u p. Stanisława Homolacza, ulica Bracka Nr 5. — Osoby interesowane, mające stawy do wydzierżawienia, lub pragnące założyć nowe gospodarstwa rybne, zechcą się nadal do tej Spółki zgłaszać, a nie do Towarzystwa rybackiego. Spólnicy są znakomitymi hodowcami ryb i znawcami racyonalnego gospodarstwa stawowego, dają zatem zupełną rękojmię, że podjęte dzieło z dobrym skutkiem na korzyść własną i obcą prowadzić będą. Szczęść Boże! ich pożytecznej i patryotycznej pracy.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 31 stycznia 1885 r.	404,545 ct. 47
W miesiącu lutym wpłynęło	28,360 ct. 14
Razem	432,905 ct. 61
Wypłacono na 38 książeczek, z których 7 umorzono	7,711 ct. 46
Stan wkładek z d. 28 lutego	425,194 ct. 15

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie lepsze. Żyto usposobienie spokojne. Owies poszukiwany. Jęczmień browarny usposobienie spokojne. Rzepak usposobienie lepsze. Groch. Wyka usposobienie spokojne. Bobik. Hreczka poszukiwana. Kukurudza usposobienie lepsze. Chmiel bez popytu. Koniczyna usposobienie spokojne. Spirytus bez popytu.

Lwów dnia 16 marca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	7.25	7.75
„ na termina	„	—.—	—.—
Żyto gotowe	„	6.—	6.60
Żyto termina	„	—.—	—.—
Owies obroczny	„	6.25	7.—
Jęczmień browarny	„	6.50	7.60
Rzepak	„	11.50	12.—
Groch do gotowania	„	7.—	10.—
Groch	„	5.75	6.50
Wyka	„	5.50	6.—
Bobik	„	5.50	7.10
Hreczka	„	7.25	8.—
Kukurudza	„	5.25	7.—
Chmiel za 50 kilo	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	45.—	54.—
„ biała	„	55.—	64.—
„ szwedzka	„	50.—	70.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	26.50	27.—
„ „ na termina	„	—·—	—·—

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, ziemniaki stołowe, ziemniaki gorzelniane „Glissony“ sporek olbrzymi, rzepak holenderski, groch „Victoria“ biały i inne ząb koński amerykański „Virginia“, lucernę francuską z Montpellier, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką i wszelkie nasiona do posiewu wiosennych — przyjmuje zamówienia na maszyny i wszystko co się tyczy gospodarstwa przemysłu i handlu.

Zateckie sadzonki chmielowe.

Bank rolniczy otworzył magazyny zbożowe na centr. dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie, dokąd wszelkie wysyłki zboża adresować należy.

Z dniem 1 kwietnia 1885 wejdzie w życie w Łabowej (powiat Nowy Sącz) urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych, nieprzekraczających kwoty 200 złr. w. a., przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Dziennie jednorazowa poczta piesza, będzie utrzymywać związek pocztowy między Łabową a Nowym Sączem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Barnowiec, Rybień, Czaczowa, Maciejowa, Składziste, Roztoka wielka, Roztoka mała, Łahowiec, Uhryn, Łosie, Kotów i Nowawieś.

III. Kongres rolniczy w Wiedniu odbędzie się dnia 23go marca r. b. Porządek dzienny następujący:

1) Wniosek Towarzystw gospodarczych we Lwowie i Krakowie: „Jakich zarządzeń na polu taryf kolejowych i polityki celnej wymaga obecne położenie gospodarstwa rolnego w Austryi“ (referent prof. Dr Pilat, koreferent Czecz-Lindenwald);

2) Wniosek Towarzystwa morawsko-szląskiego gospodarczego: „O naturalnym przebiegu obecnego przesilenia“ (referent Dr Juliusz Wolff);

3) Wniosek Klubu gospodarzy rolnych i lasowych w Wiedniu: „Jakie zarządzenie i jakie zmiany w austryackiej ustawie o zarazach bydlęcych, byłyby pożądane w interesie gospodarstwa rolnego w Austryi“ (referent właściciel dóbr Frankl, koreferent Proskowetz).

Wiedeń 16 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 762, węgierskich 794, niemieckich 956; razem 2512 sztuk.

Galicyjskie i bukowińskie płac. 52 do 56, 57 złr., osobliwsze 60 złr.; węgierskie 52 do 56, 58 złr., osobliwsze 60 do 63 złr.; niemieckie 53 do 56, 59 złr., osobl. 60 do 63 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 17 marca. (*W*) Minister wyznań i oświecenia na mocy uchwały kolegium profesorów potwierdził przypuszczenie Dra Józefa Puzyny na prywatnego docenta matematyki, a Dra Aleksandra Raciborskiego na prywatnego docenta filozofii na filozoficznym wydziale uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń 17 marca. (*W*) Rektor wiedeńskiego uniwersytetu, profesor Zschokke, miał wczoraj audyencyą u ministra bar. Conrada, któremu w imieniu studentów podziękował za mowę mianą w Izbie deputowanych dnia 11 b. m. Minister wyraził nadzieję, że studenci wiedeńscy zachowają zawsze to patryotyczne uczucie, jakie objawili przy przyjęciu Cesarza podczas otwarcia nowego uniwersytetu.

Wiedeń 17go marca. Z Londynu donoszą, że zatarg w sprawie afgańskiej będzie w tych dniach pomyślnie rozwiązanym.

Wiedeń 17 marca. (*F*) Podług wiadomości nadchodzących z Konstantynopola, przesłał tameczny poseł rosyjski Nelidow do reprezentanta konsulatu rosyjskiego w Filipopolu polecenie, aby oświadczył bez ogródki, że cesarz Aleksander potępia zbieranie się meetingów bułgarskich, i uważa wywoływane niemi agitacye, za bezpożyteczne a nawet szkodliwe, polecono mu też, aby nie przyjął deputacyi, którą w tej sprawie Bułgarzy zamierzają wysłać do niego.

Wiedeń 17go marca. (*F*) *Polit. Corr.* dowiedziała się z dobrego źródła z Petersburga, że tam w kołach rządowych zadowoleni są z ostatnich rokowań z gabinetem angielskim i uważają niebezpieczeństwo zaostrzenia się zatargu za uchylone. Powiększył się więc przez to widok wytworzenia *modus vivendi.* Wysłano też do komendantów sił zbrojnych w prowincyach azyatyckich rozkazy, aby unikali wszelkiego kroku, któryby pomyślność obecnego przebiegu sprawy mógł skompromitować. Gabinet angielski wydał znów ze swej strony polecenie, zmierzające do użycia wpływu angielskiego na Afganów, aby ich wstrzymać od podobnych kroków.

Rzym 17 marca. Rząd włoski zamierza wybudować z Massawy do Karem kolej żelazną o wąskim torze. Anglia ofiarowała Włochom użycie szpitala angielskiego w Suezie, co Włochy przyjęły z wdzięcznością.

Konstantynopol 17 marca. Konstantynopolitański delegat apostolski wezwanym został przez bułgarsko-katolicką gminę w Soluniu, aby na obchód Metodego zjechał do Solunia, jako do miejsca urodzenia jego. Delegat przyjął to zaproszenie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 marca. (Z Izby deput.). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu obradowano nad tytułem: jeneralna inspekcya kolei żelaznych Poprzednio jednak zabrał głos minister handlu, celem odparcia wywodów niektórych mowców lewicy i oświadczył, że rząd w sprawie Izb handlowych postępował zawsze według ustawy. Wyborom do Izb handlowych towarzyszyła zawsze namiętna agitacya, której zapobiedz nie można było. Mówca odpiera skargi podniesione z powodu rzekomej nieprawidłowości przy wyborach do Izby handlowej Pilzneńskiej i zaprzecza twierdzeniu Fürtha, jakoby celem reformy wyborczej było wyparcie Niemców. Celem tej reformy było stworzenie szerokiej podstawy dla rozwoju Izb handlowych, które dla rządu są koniecznym organem w kwestyach ekonomicznych, a minister ubolewa, że Izbom handlowym przyznano także prawa takie, które je od ich głównego zadania odciągają. Zbijając twierdzenie, jakoby rezultat wyborów do Izby handlowej Pilzneńskiej był niesprawiedliwym, przytacza minister stosunek głosów w wielkim handlu, w małym handlu i w małym przemyśle, który jest tak wielkim, iż o wpływaniu na wybory nawet mowy być nie może.

Przy tytule „jeneralna inspekcya kolei żelaznych,“ przemawiali Ruf i Richter. Ostatni zalecał lepszą kontrolę nad funduszami pensyjnemi na kolejach prywatnych.

Tytuł „służba przy wadze“ przyjęto bez dyskusyi, a przy tyt. „służba w porcie“ przemawiał Hallvich za zniesieniem wolnego portu w Tryeście i Riece. Wojnowicz wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do zastanowienia się nad smutnem położeniem marynarki handlowej. Witezicz oświadczył, że przywilej wolnego portu jest dla Tryestu świętym, a gdyby takowy w drodze ustawodawczej został zniesiony, wówczas rościć musi Tryest pretensyę do odpowiedniego wynagrodzenia.

Przy tyt. „zakłady pocztowe i telegraficzne“ oświadczył minister handlu, że uwzględni podniesione przez Schönerera skargi, o ile to będzie możliwem. Taksa od słów nie może być zredukowaną, gdyż zależy to od uchwały kongresu telegraficznego i od porozumienia z Węgrami.

Burgstaller wnosi rezolucyę, domagającą się wybudowania gmachu pocztowego i telegraficznego w Tryeście. Przemawiali jaszcze Wildauer i Sax, poczem tytuł przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

Wiedeń 17 marca. Były deputowany do Rady państwa, Schindler, zmarł wczoraj wieczór.

Berlin 17 marca. Parlament niemiecki przyjął w drugiem czytaniu ustawy o parowcach pocztowych 170 głosami przeciw 159 linię australską, odrzucił zaś 166 głosami przeciw 157 linię afrykańską. Na linie wschodnioazyatycką i australską uchwalił parlament cztery miliony subwencyi, uchwalił także odnogę z Tryestu do linii Brindisi-Aleksandrya.

Paryż 17 marca. Izba podniosła cło importowe na woły z 15 franków na 25.

Paryż 17 marca. Do Senatu nadeszło sprawozdanie komisyi popierające zaprowadzenie ceł zbożowych. We czwartek przyjdzie ta sprawa na porządek dzienny senatu.

Izba deputowanych postanowiła 289 głosami przeciw 183, przystąpić do drugiego czytania ustawy o podwyższeniu ceł na bydło.

Paryż 17 marca. Jak donosi *Liberté*, oświadczyły Chiny gotowość swą do zawarcia pokoju. Żądały jednak zarazem zawieszenia broni, na co się Francya nie zgodziła.

Londyn 17 marca. W Izbie wyższej parlamentu angielskiego oświadczył Granville: Wiadomość, udzielona w piątek przez Gladstona, że między Rosyą a Anglią stanęła ugoda, aby wojska rosyjskie nie postępowały dalej, opartą była na telegramie posła angielskiego w Petersburgu. Dla zapobieżenia jakimkolwiek nieporozumieniom, kazał się Granville zapytać wyraźnie Giersa, czy się zgadza z interpretacyą, jaką nadał Gladstone wiadomości, udzielonej przez posła. W interesie toczących się rokowań nie można teraz jeszcze w tej sprawie dać bliższych wyjaśnień.

Londyn 17 marca. *Daily News* donoszą: Rząd otrzymał wczoraj wieczorem telegram Thorntona z zawiadomieniem, że Giers zatwierdził interpretacyę Gladstona umowy z Rosyą co do punktu, że wojska rosyjskie niemają w ciągu trwania czynności komisyi granicznej postępować naprzód.

Londyn 17 marca. Podpisanie konwencyi finansowej egipskiej odwlokło się znów dla przeszkód, zaszłych w poselstwach włoskiem i rosyjskiem, ale nastąpi niebawem, jak to Gladstone wyraźnie w Izbie oświadczył.

Londyn 17 marca. Biuro Reutera donosi, że okręt towarowy angielski przytrzymany został w Hongkong, przez okręt wojenny francuski, w celu uskutecznienia rewizyi, czy nie przewozi kontrabandy wojennej. Eskadra angielska znajdująca się na wodach chińskich, udała się do Hongkong.

Ateny 17 marca. Następca tronu austryackiego z dostojną swą małżonką przyjmowali w hotelu posła angielskiego, ciało dyplomatyczne, i ministrów greckich, poczem oddali wizytę wielkiemu księciu Pawłowi, zjedli śniadanie u posła Trauttenberga i zwiedzali następnie muzea. W czasie wczorajszego przyjęcia przywdział król grecki, mundur austryacki. Wieczorem daje król na cześć dostojnych swych gości obiad na 140 nakryć. Dzienniki wyrażają wielkie zadowolenie z pobytu arcyksięstwa w Atenach.

Kursa. — Wiedeń 17-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83·35 — 5% — Renta papier. nieopodat. 99 —. — Renta srebr. 83·70 — Renta złota 108 45 — 6% Renta złota węgierska — —. — 4% Renta złota węgierska 98·85. — Losy z r. 1860 139·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·— — Akcye kredyt. 301 75. — Londyn 124 40. — Napoleony 9·80 —. — Lombardy 139·25. Losy roku 1864 171·75 – Akcye Kolei Karola Ludwika 266 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 40.— Losy prem. węgiersk. 119 20. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 151 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 173·—. — 6% Listy zast. hipot. 101 50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 186 75. — Marki 60 55. — Ruble 127·75. — Dukaty 5 81— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 17go marca. — Banknoty austryackie 165·25 —. Krótki Wiedeń 164·80 — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 211·25. — 5% Listy zast. Polskie 65·65. — 4% Listy Likwida. Polskie 58·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 110·25.— Akcye austr. kredytowe 512·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyjazd	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	osobowy	mięszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 ra.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:

Lwów odjazd 6·15 rano. Kraków przyjazd 7·53 wieczór.

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	osobowy	pospieszny	mięszany
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Z Wiednia	osobowy	mięszany
Wiedeń odjazd	8·30 wie.	9·40 wie.
Kraków przyjazd	9·45 ran.	5·27 popł.

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mięszany; o godz. 8·30 wiecz. pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9 45 rano osobowy i o godz. 5·27 popoł. mięszany.

Do Wiednia	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	5·40 ran.	6·55 rano	9·30 r. 5 wieczór
Wiedeń przyjazd	7·18 wie.	4·20 popł.	4·12 r. 12·5 popł.

Do Wiedna	osobowy
Kraków odjazd	3 popoł.
Wiedeń przyjazd	5·10 rano

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 Marca.

Waluty.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 25	128 25
Marki niemieckie	60 30	60 75
Dukat ważny	5 76	5 84
20-to frankówka ważna	9 76	9 85
Imperyał ważny	10 07	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70

Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	83 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —

Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 50	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 75	100 —

Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	268 50	270 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 --	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 —	19 --
„ „ Stanisławowa	23 50	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	15 70	16 60
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50

Wiedeń 16 Marca.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅖% Renta papierowa	83 25	83 40
4⅖% „ srebrna	83 60	83 75
4% „ złota	108 25	108 40
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 25	129 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 20	139 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 75	143 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 25
Galicyjskie „ „	102 25	102 75
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	102 —	103 —
Węgierskie „ „	102 75	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 75	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 25	147 75
6% Renta węgierska złota	98 70	98 85
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 75	110 25

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 25	105 75
Boden-Credit austryacki . 80 „	238 —	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	301 40	301 70
„ Bank węgierski . 200 „	310 —	310 50
Depositen-Bank . 200 „	201 --	202 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	630 —	635 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	864 —	866 —
Unionbank . 100 „	74 30	74 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . 100 „	107 25	107 50

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	186 75	187 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	500 —	503 —
Elżbiety . 210 „ „	236 75	237 25
Linz-Budweis . 200 „ „	211 —	211 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 —	200 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2450	2455
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 50	211 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	266 75	267 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	151 75	152 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 75	224 25
Nordwest austr. . 200 „ „	172 50	173 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	178 25	178 50
Rudolfa . 200 „ „	186 50	187 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	185 75	186 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	306 20	306 60
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	138 75	139 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 --
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	179 40	179 90
„ Nord-Ost . 200 „ „	175 75	176 25
„ Westb. . 200 „ „	180 —	180 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 75	124 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 50	100 —
3% prem. Bod, Cred. allg.	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 25	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 90	100 30
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 30
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 85
5% „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ „ 40 lat	96 75	97 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	102 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 —	104 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	100 30	100 70
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 50	101 --
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfsch. 100 · 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	111 —	111 50
„ za 200 Mrk. nie op.	120 50	120 80
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	91 75	92 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 75	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 20	104 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 10	103 40
„ „ Em. 1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	118 50	118 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	89 --	89 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 30	99 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 50	195 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 40	151 90
„ „ . 200 złr. 5%	126 10	126 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 30	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 75	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	123 —	124 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 50	126 --
„ Węgierskie . „ 100	119 --	119 40
3% „ Tureckie . fr. 400	22 80	23 30
Kredytowe . złr. 100	178 --	178 75
Clary . złr. 42	43 —	44 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 50	115 50
Insbrucku. „ 20	19 75	20 25
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 --	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 50	48 50
Palfy „ 42	39 75	40 25
Rudolfa „ 10	19 50	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 –
St. Genois „ 42	49 25	49 50
Stanisławowskie „ 20	24 —	— –
4½% Tryesteńskie „ 105	132 —	133 —
4% „ 50	68 50	69 50
Waldsteina „ 20	30 --	30 50
Windischgrätza „ 20	38 —	39 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 80	5 82
20 frankówki	9 80	9 81
Imperyały rosyjskie	10 11	10 13
Funty szterl. angielskie	12 38	12 43
Liry tureckie złote	11 11	11 13
Marki niemieckie za 100 marek	60 55	60 65
Rubel papierowy za 100	127 25	127 50

Lwów 16 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 25	92 24
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 --	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 16 Marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	85
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	75
kupon	—	—	111	

ZMIANA LOKALU.

Pierwsze krakows. przedsiębiorstwo pogrzebowe

„Concordia“

przeniesione zostało z ulicy Nad Rudawą 11 na **ulicę Zwierzyniecką L. 32.**

Wielki wybór

trumien

metalowych i drewnianych — oraz **wszelkich przyborów pogrzebowych.**

(689-2-4) *J. K. Pękalski.*

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (113 58-)

Sznurówki

Pierwszej Krakowskiej Pracowni

F. Berger

odznaczają się dobrym krojem i prawdziwym fiszbinem.

Przyjmuję naprawki i obstalunki z prowincyi, w Rynku gł., dom PP. Epsztein, drugie piętro. (690-3 4)

Hurtownie kupującym stósowny rabat.

W KRAKOWIE: Jakób Barberowski, Demeter Eremiasz, Stanisław Feintuch, Wilhelm Fenz, J. Feik, ul. Floryańska, F. A. Grigar, F. Bruno Hahn, Jan Janiga, Karol Kirr, H. Jawornicki, Michał Karaś, Fr. Lenert, Jan Mika i Sp., Józef Riedel, F. Sobierajski aptek., Andrzej Szulc, następca, A. Siedlecki aptek., Antoni Suski, A. Skórczewski & Polakiewicz, Konst. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski; w BIAŁY: Adolf Gürtel, E. Keler aptek; w BIELSKU: J. Amssler, Jan Eichhorn, Rudolf Harock, Henryk Hoffmann, Józef Knaus następca, S. Picker, Jerzy Putschek; w BRZEŻANACH: Emil Herwy; w BOCHNI: J. Michnik, P. Niedzielski; w DROCHOBYCZU: Józ. Aufmüller aptek., Wiktor Raczka aptek.; w FRIEDKU: L Huppert, Franciszek Panek, Jan Sikora; w HORODENCE: M. Axentowicz; JAROSŁAWIU: w F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Josef Rohm. aptek., J. Ludwik Grzymała Wisłocki; w KOŁOMEI: A. P. Schulz; w LWOWIE: Franciszek Erlich, Hübner & Hanke, Jan Justian, H. Leon fryzyer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadłowski & Markiewicz, rynek, Gustaw Schramm, Stanisław Wojciechowski; w PRZEMYŚLU: M. O. Gans, M. Kozłowski, M. Krug, Al Mańkowski; w RZESZOWIE: S. Blumenberg, J. Schaitter i Sp.; w SANOKU: Robert Barth, Jan Mozolowski; w STRJU: Lechicki & Krotkiewicz; w TARNOWIE: F. Leszczyński, W. Müldner & Co, W. F. A. Wielogórski,

polecają Szanownej Publiczności Zacherla najnowszą wyborową szczególność:



„ZACHERLIN“ dla zupełnego wygubienia i wyniszczenia wszelkich szkodliwych i niemiłych owadów.

Wszelkie dotychczas znane proszki na owady lub tym podobne środki przeciw robactwu przewyższa ta szczególność pod względem niezwykłej siły, szybkości i pewności.

Szczególniej należy zwrócić uwagę na to, aby środek „Zacherlin“ nie brano za zwykły proszek na owady! „Zacherlin“ sprzedaje się tylko w oryginalnych flaszkach a nigdy w otwartym papierze lub na wagę bez opakowania! — Oryginalne flaszki jeżeli są prawdziwe, muszą mieć podpis i znak ochronny. (1617-9-12)

J. Zacherl

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (119 857-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

OGŁOSZENIE.

Nr. 1900. (743-2-3)

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych w przedsiębiorstwo budowę koszar stałych, na pomieszczenie jednej dywizyi c. k. Artyleryi ciężkiej.

Cena wywołania na całą budowę **wynosi 186.381 złr. 16 ct.**

Termin do wnoszenia ofert oznacza się na **dzień 26 marca 1885 r. w godzinach od 10 z rana do 1 z południa.**

Można wnosić oferty na całą budowę lub na poszczególne działy (grupy) robót.

Wysokość wadyum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy podaną jest w szczegółowem ogłoszeniu.

Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie budowniczym każdego czasu.

Z Magistratu królews. miasta Stanisławowa,

dnia 11 marca 1885 r.



WEYLA stołek kąpielowy do opalania. C na **20** zł. Z 5 konewek wody można mieć kąpiel ciepłą 30°.

Obszerne illustrowane cenniki darmo Wanny kąpielowe, klozety itp **L. Weyl w Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. (668-11-30)

Ważne dla Szan. PP. przedsiębiorców, właścicieli kamieniołomów, cegielń itd.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w swoim handlu drzewa przy ul. Gazowej, na Kazimierzu w Krakowie, ma na składzie większą ilość **taczek** z dobrego i zdrowego drzewa, si nie okutych, które po cenach jak najprzystępniejszych pozbyć sobie życzy.

Polecając się zatem względom Szan. Publiczności, zostaję z winnem poważaniem

(764 2-3) *K. Weinberg.*



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(69 10)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste: jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego; we Lwowie u p. Mikolascha. (38-14-)

Proszę czytać!



Nabyłem w drodze kupna cały zapas słynnej fabryki koców i der na konie na licytacyi za połowę zwykłej ceny i sprzedaję o ile zapas starczy

tylko za 1 złr. 75 c.

1550 sztuk olbrzym. bardzo grubych, szerokich, trwałych

DER NA KONIE.

Te dery są 190 centimetr. długie, a 130 centim. szerokie, z kolor. szlakami i grube jak derka, dlatego rzeczywiście trwałe.

Ostrzega się przed podobnemi ogłoszeniami innych firm der na konie, które są bardzo liche i bez wartości.

Mnóstwo podziękowań i późniejszych zamówień znanych osób o sprowadzonych odemnie derach można przejrzeć w mojem biurze. (624-3-3)

Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką. Codziennie rozsyłam na wszystkie strony świata te dery, które się nadzwyczajnie podobają, gdyż mogą być używane także jako nakrycie na łóżko. Dawniej kosztowały więcej niż dwa razy tyle.

Adres: Webewaaren-Manufactur **J. H. Rabinowitsch**
Wien, II., Schiffamtsgasse 20.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand aîné* (27-10-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (69-21-)

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki

używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

Skutek tego plastru na odgniotki Dr Schmidta jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

Dra Behra wyciąg nerwowy,

zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Także używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tych wyrobów zechce Szanowna Publiczność żądać wyraźnie wyrobów Bittnera i tylko te uznać jako prawdziwe, które mają całą firmę: „Julius Bittner's Apotheke in Gloggnitz“, a wszelkie inne wyroby jako naśladowania odrzucić.

Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitz** w Dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i **Dra Behra wyciąg nerwowy** jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (271-23-25)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeńswo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (120-3-)

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy
Anton. Rozmanita w Rakowicach

zawiera umowy o uprawę i dostawę korzenia cykoryi.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze przy ul Floryańskiej pod Nr. 57 do południa lub na miejscu w fabryce w godzinach popołudniowych. (770 2-3)

Trawę miodową

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu,** poczta **Łapanów** i pan MICHNIK w BOCHNI:

I. gatunek po cenie 4 złr 50 cent.
II. „ „ „ 3 „ 50 „

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy zakupnie naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. (610-7-18)

Wieś Regulice,

pół mili od Alwerni, w Starostwie Chrzanowskiem, jest na 12 lat bez propinacyi od dnia 25go czerwca 1885 roku do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w klasztorze PP. Franciszkanek w Krakowie. (769-2-4)

W Partyniu

poczta Tarnów,

jest do sprzedania **ładny biały konicz do siewu** (bez wylubu). Cena z workiem i odstawą do kolei 66 złr. za 100 kilo, Nr. II. ciemniejszego koloru 58 złr. w. a. (731-3-3)

KAMIENICA w TARNOWIE

jednopiętrowa, z oficynami, w dobrym stanie, z zabudowaniami odpowiedniemi i dużym ogrodem, przynosząca rocznie conajmniej 1250 złr. czystego dochodu — pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa pod lit. **X.** w **Szczercu** koło Lwowa. (771-2-2)

Pod łatwemi warunkami jest do nabycia

we wschodniej Galicyi, kilka mil od Lwowa, pół mil od stacyi kolei Czerniowieckiej, przy drodze publicznej,

150 morg. młodego 20-letniego zapustu lasowego,

kwalifikującego się na założenie folwarku samoistnego, z uzyskanem pozwoleniem na wykarczowanie.

Gleba bardzo dobra; karczunek łatwy i tani, drzewostan pokrywa w zupełności koszta karczunku.

W przestrzeń powyższą wliczone być może około 300 morgów pola już wykarczowanego wraz z leśniczówką na mieszkanie i stajnią. (674-5-6)

Szczególnie kompleks powyższy nadaje się do parcelacyi i kolonizacyi dla Mazurów.

Bliższej wiadomości udzieli na żądanie ustnie lub pisemnie Wny *M. Perlmutter* we *Lwowie,* ulica Szajnochy Nr. 3.



Z holenderskiego stada

czystej krwi w **Iskrzyczynie** pod **Skoczowem** w **Szląsku austr.,** jest do sprzedania **kilka byków** w wieku 6—14 miesięcy, częścią dowiezionych, częścią wyhodowanych z dowiezionych rodziców.— Stado było kilkakrotnie nagrodzone. (679-3 3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (74 10-12)

Pomarańcze

lub cytryny, ostatniego zbioru, najlepsze, dojrzałe, wyborowe mesyńskie, 30 do 45 sztuk stosownie do wielkości w pięknym 5 kilo koszyku, starannie opakowane, rozsyła pocztą do całej Austryi-Węgier z **ocleniem i opłatą pocztową** za zaliczką 1 złr. 90 ct.

R. Maiti w Tryeście.

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem poprzedniem wysłaniem pieniędzy 14 centów za koszyk taniej. (2932-15-20)

Rządca

mogący złożyć 4 do 5000 złr. kaucyi, teoretycznie i praktycznie w każdej gałęzi nawet i leśnej wykształcony, większemi majątkami samoistnie dotąd zarządzający, pragnie zmienić dotychczasową posadę od 1 lipca b r. Adres: *A. Z.* poste restante *Dzików Stary.* Szczegóły listownie lub ustnie. (775-2-3)

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

fortepian

francuski doskonały, oraz mnóstwo **rzeczy domowych i sprzętów.** Wiadomość: ul. Garncarska L. 5, na dole. (766-2 3)

Kasa ogniotrwała

duża, szafowa, zupełnie nowa — jest do sprzedania za połowę ceny pod Nr. 4 przy ulicy św. Jana. (762-3-3)

Pierwsze piętro

składające się z siedmiu pokoi, przedpokoju, kuchni, stancyi dla ludzi i spiżarni, jest od 1go lipca b. r. do wynajęcia przy rogu Małego Rynku i ulicy Szpitalnej pod Nr. 2 — oraz

realność przy ul. Długiej pod Nr. 38, mająca trzy fronty, jest do sprzedania. — Wiadomość u właściciela przy Małym Rynku i rogu Szpitalnej pod Nr. 2, na drugiem piętrze. (657-3-3)

DOM w N. Sączu

przy ulicy Lwowskiej pod L. 123, składający się z 5 do 6 części mieszkalnych, t. j. tył i front murowany, w środku dwa mieszkania drewniane, z potrzebnemi drewutniami i piwnicami, bez długów — jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena 5000 złr. Bliższe szczegóły u właściciela na miejscu. (755-3-3)

Dom czynszowy

kilku-piętrowy, położony w bliskości Rynku, jest do sprzedania. Wyłącza się pośredników. — Bliższa wiadomość przy placu Domikańskim pod Nr. 3, III. piętro. (677-4-6)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (517-10-30)

Dziesięć jałówek

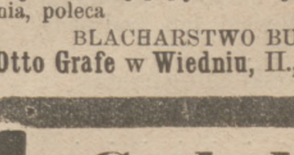
cielnych, rasy poprawnej i **kilka dobrych wołów** jest dla braku paszy zaraz do sprzedania w zarządzie dóbr DRWIKÓW, poczta Czchów. (774-2-3)

Są do sprzedania:

używane powozy, landaolety na dwie i na cztery osoby, poczwórna **kareta, półkryte powozy,** całkiem kryte i otwarte, w bardzo dobrym stanie. Cena najtańsza. — Bliższa wiadomość w składzie powozów **Rudolfa Fuchsa przy ulicy św. Jana, hotel Saski w Krakowie.** (776-2-6)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.
Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20.
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **J. F Dommera w Krakowie** [189-45-]



C. k. uprz. płaskie **dachy z cementu drzewnego**

doskonałe, trwałe, bezpieczne od ognia, najlepszą asfaltową papę dachową, płyty do izolowania, poleca (728-5-24)

BLACHARSTWO BUDOWLANE
Otto Grafe w Wiedniu, II., Taborstrasse 64.

Czokolada

SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (768-74-120)

(787-2 2)

We Srodę dnia 18 marca b. r.
odbędzie się
w kościele OO. Franciszkanów
o godz. 9½ zrana,

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Józefa Czynciela,

na które pozostali rodzice, bracia i krewni zmarłego, pobożną Publiczność zapraszają.

---

(745)

(Spóźnione).

Ś. p. STANISŁAW TARNAWA

BRONIEWSKI

po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 13go marca 1885 r. w 34 roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 16go marca 1885 r. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Zgórsku, w powiecie Radomyskim.

Handel J. Biernackiego w Bochni

naprzeciw kościoła,

otrzymał różne świeże najlepsze **nasiona erfurckie,** które sprzedaje po najtańszej cenie. Zamówienia uskutecznia natychmiast. (793-1-3)

Ogier Dukat

kasztanowaty, 16-tej miary, urodzony od Jaszczwi (półkrwi po Ibrahimie) po ojcu **Sklodo** (pełnej krwi) stanowi w **Bierzanowie** p. Bierzanów, za 10 złr. i 1 złr. stajennego. Pasza po cenach targowych. (746-1-3)

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

2 folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się

1) z 455 morg. ornego pola,
„ 128 „ łąk i pastwisk;
2) „ 423 „ ornego pola,
„ 65 „ łąk i pastwisk.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr w Sokołowie pod Rzeszowem. (566-1-)

Bogate ożenienie.

Dla **wykształconej** młodej **damy bez rodziny, z zaletami niewieściemi,** posiadającej **tymczasem majątek w gotówce 560,000 marek,** która **później, jak wykazać można, powtórnie taką kwotę** otrzyma, poszukuję **zacnego towarzysza życia osobistej reprezentacyi** i **łagodnego charakteru. Tylko tacy kompetenci należący do lepszych stanów** zechcą się zgłosić do mnie z **dokładnem podaniem stosunków własnych** z dołączeniem **fotografii i zwrotnem portem.** Na oferty **bezimienne, pośrednie, poste restante** itp. **nieudzielam wiadomości. Dyskrecya** leży w naturze rzeczy. Adres: **Adolf Wohlmann** (eigenes Postfach) in **Breslau.**

Zakład założony 1865 r.

(791-1-2)

Nieprzemakalne

pakłaki i suknie pakłakowe

z najlepszej styryjskiej czystej wełny owczej, w naturalnym kolorze brunatnym, szarym lub czarnym.

Lekki płaszcz na słotę z kapturem złr. 7·—
Płaszcz myśliwski lub podróżny z kapturem . . . . „ 10·50
Płaszcz cesarski lub zarzutka . „ 12·—
Gustowny mężyków lub zarzutka . . . . złr. 16—32
Styryjski sakko lub jubka . „ 10—20
Całe ubranie męskie . . . „ 20—30
Żakiet damski lub **paltot** . . . . „ 10—20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, pań lub dzieci od złr. 2·50 do złr. 4·—

Wszelkie rodzaje pakłaków dla mężczyzn i pań, modne materye pakłakowe, wysyła na metry lub w dowolnych gotowych ubiorach rzetelnie i punktualnie za zaliczką pocztową handel sukien p. f.

Joh. Günzberg in **Graz,** Steiermark. (789-1-)

Kucharka

z Poznańskiego, obecnie w obowiązku w Krakowie, potrzebuje takowego od 1 kwietnia. Oferty upraszam przesyłać pod adresem: **Skupniewicz, kucharka, ulica Bracka Nr. 9.** (788-1-3)

Młodzieniec zamiejscowy

z ukończoną 4 klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie jako (795 1-3)

praktykant

w handlu J. Federowicza w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 12711. (737-1-3)

Przypomina się PP. hodowcom koni, mającym do zbycia ogiery, któreby chcieli sprzedać na państwowe stadniki, że odnośne zgłoszenia, zawierające:

a) pochodzenie ogiera, dalej tegoż
b) miarę,
c) maść,
d) wiek,
e) cenę,
f) oznaczenie miejsca, gdzieby być mógł og ądany — wniesione być mają **w przeciągu miesiąca kwietnia bezpośrednio do wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa.**

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 marca 1885 r.

Jedenaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku,

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością",

odbędzie się

we **środę dnia 8 kwietnia 1885 roku** o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej Brzeskiej, na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybór 4ch weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu (§ 13 stat.)
2) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi Towarzystwa z czynności za rok 1884.
3) Wysłuchanie sprawozdania komisyi kontrolującej z bilansu za rok 1884 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za r. 1884.
4) Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej (§ 13 stat.)
5) Wybór 4 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6) Przeznaczenie kwoty 5,000 złr. z majątku Towarzystwa zaliczkowego dla Zakładu zastawniczego, jako kapitału zakładowego, w myśl ustępu 3go warunków Wysokiego c. k. Namiestnictwa, przepisanych reskryptem z d. 26 czerwca 1882 r. L. 24388.

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem Zgromadzeniu w dniu 8 kwietnia — następne drugie Zgromadzenie Członków odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1885, na mocy § 13, alinea 6 statutu.

Brzesko, dnia 12 marca 1885 r.

Prezes Rady nadzorczej:
Jan Götz-Okocimski.

(748) Dyrektor:
Władysław Rotter.

Ważne dla Panów majstrów krawieckich.

Skład fabryczny materyj sukiennych Jana Günzberga w Gracu rozsyła zupełny zbiór najmodniejszych materyj na

suknie męzkie i dziecinne

po najtańszych stałych cenach.

Nadchodzące potem zamówienia będą natychmiast za zaliczką należytości wykonane. (790-1-6)

Adres: **Johann Günzberg in Graz, Steiermark.**

Realność

we wsi Zwierzyniec pod Nr. 21 jest do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. (760-2-3)

Antimethystikon

elixir przeciw pijaństwu.

Tym środkiem uznanym w niezliczonych wypadkach przywrócono już wielu dla towarzystwa zgubionych, rodzinie i ich zawodowi.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct. Do nabycia za zaliczką pocztową w aptece **„zur ungarischen Krone" w Kesmarku** (w górnych Węgrzech). (456-17-)

W dniu **15 marca 1885 r.** otwiera niżej podpisany **w Krakowie, w Rynku głównym, linia A—B. Nr. 44, na I. piętrze,**

Restauracyę i Kawiarnię

(Cafée-Restaurant)

na sposób zagraniczny z komfortem urządzone.

Doświadczeniem **dziesięcioletniej pracy w tymże zawodzie** wzbogacony, oddaję **lokal** ten w tem przekonaniu do użytku Szanownej Publiczności, że zaskarbię sobie tak wyborowemi potrawami, jakoteż i oryginalnemi napojami, po **przystępnych stosunkowo cenach,** na względy Szanownej Publiczności — a nadmieniając nadto, że przyjmuję **wszelkie zamówienia** tak **w lokalach zakładu** jak i do **domów prywatnych** oraz abonament na **obiady i kolacye,** — polecam zakład mój raz jeszcze względom Szanownej Publiczności, pozostając

z wysokiem poważaniem (777-2 6)

Leon Bogusiewicz.

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy.

Antoni Rozmanit w Krakowie

poleca **cykoryę pragską gorzką** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **kawę śrutową francuską** czyli cykoryę śrutową preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli — tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia kawy czarnej. (673-10 25)

Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną *Magnolina usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk.* Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświża i konserwuje. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct. (283 5-)

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny **do czyszczenia zębów.** Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski,
Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

SZWAJCARSKIE CZOKOLADY i CACAO

z fabryki

Amédée Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarya)

założonej r. 1830,

odznaczonej pierwszorzędnemi medalami.

Generalny ajent dla Austryi-Węgier
L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU,
IX., Berggasse Nr. 18. (302 10-24)

Szwajcarskie CZOKOLADY i CACAO.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (503-8-)

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

PANNA uzdolniona w krawiecczyznie i szyciu na maszynie, poszukuje miejsca za pannę służącą. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. Adres: **24. A. S.** poste restante **Kraków.** (729-3-3)

Pisarz

gospodarczy który 4 lata pracował w laboratoryum chemicznym, w szkole rolniczej Czernichowskiej, poszukuje posady od 1 kwietnia b. r.

Wiadomość w **Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, Nr. 30 w Krakowie. (751-3-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można jedynie w Krakowie

w AGENCYI DLA ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

(871 1)

W Tarnowie

w ogrodzie miejskim, jest liczny zapas **szczepów owocowych** w dobrych gatunkach, przeważnie zimowych:

jabłonie wysokie od 6 do 8 stóp 60 ct.; jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie średnie 45 ct., — jabłonie niskie kilkoletnie 35 cnt., — porzeczki, agrest 10 ct., — akacye kuliste, 4 letnie z pięknemi koronami od złr. 1 do złr. 1·50, — 100 sztuk krzewów do klombów złr. 15. (752-3-3)

Opakowanie na kolej bezpłatnie

Ogrodnik miejski
J. Bachowski.

NA SPRZEDAŻ

dobra Polanka

pod Krosnem.

Pojedyncze folwarki nabyć można także osobno; nawet główny z dworem i parkiem. Wiadomość u właściciela. (651-6-7)

Jan Trzecieski

w **Miejscu,** poczta Miejsce.

Medal Towarzystwa
Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ



MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE starszego
CHEMIKA W ROUEN (Francya)

W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego Redyka i w składach perfum Fentza, etc.

(33-13-)

Piasek!

Celem ułatwienia Szan. Publiczności, a w szczególności PP. Budowniczym i Inżynierom, sprowadzenie piasku do budowy lub reparacyi budynków, dostawiam piasek w skrzyniach wymierzonych na miarę metryczną aż na miejsce fabryki po cenie umiarkowanej. — Łaskawe zamówienia upraszam nadesłać: ***„Do fabryki wapna na Krajewskiem, ul. Skawińska".*** (759 3-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, (554-9 10)

wyszło świeżo dzieło p. n.

Rok Chrystusowy

czyli

rozmyślania na każdy dzień roku
o życiu i nauce
Pana naszego Jezusa Chrystusa

przez

O. M. Awancina.

Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastosował

O. ALEKSANDER JEŁOWICKI.

Wydanie szóste.

Cena bez oprawy 1 złr. 50 ct., w mocnej oprawie z płótna angiels. z brzegami pąsowemi 2 złr.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (601-8-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Ziółka karpackie

przynoszą wielką ulgę w katarach i cierpieniach płucnych, łagodzą kaszel, jak również ułatwiają odpluwanie flegmy. — Pudełko z opakowaniem pocztowem 35 ct. (486 6-10)

Płyn odświeżający powietrze,

niezbędny dla osób cierpiących na płuca. Rozwiany w pokoju nadaje powietrzu woń nader miłą balsamiczną.

Balsam częstochowski

używa się z pomyślnym skutkiem w zastarzałych reumatyzmach, w dolegliwościach gośćcowych, darciach itp. cierpieniach. — Flaszeczka z opakowaniem pocztowem 60 ct.

W **Krakowie** znajdują się na składzie w **aptece W. Redyka.**

SADZONKI CHMIELOWE.

Firma **L. Löbl,**

handel chmielu w Zateczu (Saaz)

rozsyła począwszy od 20 kwietnia najlepiej asortowane **sadzonki chmielowe** z najlepszych okolic obwodu zateckiego, 1000 sztuk z opakowaniem franco w Zateczu złr. 8 = mar. 16. — O rychłe zamówienia uprzejmie uprasza. (574-3-3)

Do nabycia zaraz

1½ mili od Lwowa, w bardzo dobrem położeniu **majątek ziemski,** objętości ogólnej 500 morgów, z czego około 350 mrg. ziemi ornej w pszennej glebie, 40 m. łąk, 100 m. pastwisk, 5 m. stawku, ze wspaniałym 5-morg. ogrodem i domem mieszkalnym murowanym, piętrowym o 12 obszernych ubikacyach, tudzież dostatecznemi i dobremi budynkami gospodarczemi. — Suche dochody 1000 złr. rocznie.

Majątek ten nabyty być może w całości lub częściami. (757-3-6)

Warunki kupna bardzo korzystne.

Bliższych wiadomości udzieli Pan *M. Perlmutter* we **Lwowie** przy ul. Szajnochy Nr. 3, ustnie lub pisemnie.

Etablirt — **Pr. Post franco** — 1858.

excl. Zoll empf. gegen Nachnahme in nur vorzügl. Waare:

Pa. Caviar { ff. Elb-, gut mittelk., 1 ko Ö. W. fl. 2.—, 2 ko fl. 3.75
extra ff. Ural-, grobk., 1 ko „ 3.15, 2 „ „ 5.90 }
Brabanter Sardellen, echte, f. Mark, 1 „ „ 1.80, 2 „ „ 3.15
Kieler { Bücklinge, à Kiste 150 St. fl. 1.35, grosse 40 St. „ 2.05
Sprotten, goldg., à Kiste 200 St. fl. 1.35, 2 Kisten „ 2.— }
Frische Tafel-Austern, lebend, ca. 50 St., pr. „ „ 2.30
Gelée-Aal { nur dicke Stücke, 2½ ko. Fass fl. 2.30 5 ko „ 3.70
-Roulade, entgr. 2½ „ „ „ 2.60 5 „ „ 4.05 }
Heringe { Voll-, 25 St., Fett-, 30 St., pr. Fass fl. 1.70 u. „ 1.60
Delicatess-Salz-, ca. 200 St. „ sehr schön „ 1.55 }
Hummer oder Lachs, frisch gekocht, pr. 6 Dosen . . . „ 3.—
Frische Seefische { als Schellfische, Dorsch, Schollen etc. à 5 ko Colli } „ 1.75
Thunfisch, Forellen in Oel, Maränen mar., Makrelen etc. bill.
Delicatessen-Magazin **Heinrich Schmidt, Altona,** neb. d. Post.

(301-5-5)

BANK KRAJOWY

urządził dla wygody komitentów i z powodu znacznego popytu za

4½% listami zastawnymi
i 5% obligacyami komunalnemi

następujące składy komisowe:

W **Banku dla krajów koronnych** dla *Wiednia.*
W **Živnostenská Banká** dla: *Berna, Pragi i Pilzna (czeskiego).*
W **Zastępstwach Banku** dla: *Krakowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa, Podhajec i Tarnopola.*

(730 2-5)